

Trzy wieże powstają w Katowicach
na terenie dawnego dworca autobusowego **str. 3**



FOT. ARCHICOM

Handel żywym towarem i kontrola
rynku usług seksualnych stanowiła
w Międzywojniu domenę polskich
Żydów **str. 9**

POD
PARAGRAFEM

DZIENNIK ZACHODNI

LAT

Czwartek
13.11.2025

www.dziennikzachodni.pl

Nr 263 (24 414)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

**Wielka inwestycja
drogowa** lepiej
skomunikuje Rybnik
z autostradą A1
str. 4



FOT. GARETH FULLER/EAST

**Decyzja Komisji
Europejskiej:** Polska
wyłączona z relokacji
migrantów
str. 7

**Największy
lotniskowiec USA
na Karaibach.**
Czym to grozi?
str. 8



FOT. TWITTER



FOT. MIASTO WISŁA

BESKIDY

Sezon narciarski
już się zbliża
str. 6

KATOWICE

**Na S86 znowu zmiana
organizacji ruchu**

Kierowców korzystających z drogi ekspresowej S86 czeka kolejne poważne wyzwanie. Od dzisiaj, 13 listopada, wprowadzona zostanie nowa organizacja ruchu pod wiaduktem drogowym w ciągu ul. Bohaterów Monte Cassino, co spowoduje znaczące utrudnienia. Ruch zostanie przerzucony na jezdnię prowadzącą w kierunku Katowic.

Czytaj str. 3

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



REKLAMA

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW

Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Partnerem głównym wydarzenia jest
Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego
REGION - GOSPODARZ

Urząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu

energacamerimage.pl

MIASTO - GOSPODARZ

MIASTO
TORUŃ

WSPÓŁORGANIZATOR
I GŁÓWNY PATRON MEDIALNY

TVP
KULTURA

SPONSOR
STRATEGICZNY

Energa
GRUPA ORLEN

www.visitTorun.com



TELEMAGAZYN

zaprasza na

33. MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL FILMOWY

EnergaCAMERIMAGE

organizatorzy: Fundacja Tumult
oraz Europejskie Centrum Filmowe Camerimage

TORUŃ, KUJAWY POMORZE, 15-22.11.2025

f camerimage

@ camerimage.festival

X CamerimageFest

d camerimage_fest

0011421909

Jutro w naszej gazecie Puls

- Depresja nie jest lenistwem. Najbardziej rani unieważnianie
- Szara eminencja partii Grzegorza Brauna. Kim pan jest, panie Skalik?

Zamów prenumeratę

Dziennik Zachodni ☎ 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl



FOT. KARINA TROJOK

„Sylwester z Dwójką” w tym roku pod Spodkiem

Klaudia Bąk
Pod patronatem „Dziennika Zachodniego”

To już pewnie! Tegoroczny „Sylwester z Dwójką” odbędzie się w Katowicach, konkretnie pod kultowym Spodkiem. To właśnie tutaj Telewizja Polska zorganizuje swoją imprezę sylwestrową.

Telewizja Polska przenosi swoją największą imprezę sylwestrową spod Stadionu Śląskiego w Chorzowie pod kultowy Spodek. Miasto oficjalnie potwierdziło, że będzie gospodarzem tego wydarzenia.

Organizacją i kosztami zajmą się Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia oraz Województwo Śląskie. W kolejnych latach koncerty sylwestrowe TVP mają być organizowane w różnych miastach Metropolii. Samorządowcy przyjęli plan cyklu imprez na lata 2025-2029. Na ten cel GZM przeznaczy 18,45 mln zł, a koszty będą dzielone po połowie z Województwem Śląskim.

Wybór Katowic na gospodarza nie jest przypadkowy. We wrześniu 2025 roku miasto obchodziło swoje 160-lecie. Sylwester ma być jednym z elementów tych obchodów. Choć Katowice powstały 11 września 1865 roku, świętowanie potrwa do końca roku.

Decyzja zapadła, impreza odbędzie się pod Spodkiem - na wolnym powietrzu, w samym sercu miasta. To miejsce doskonale sprawdza się podczas wielkich wydarzeń muzycznych. Zapowiada się impreza z rozmachem.

W zeszłym roku w imprezie organizowanej przez TVP wystąpili m.in. Małgorzata Ostrowska, Michał Szpak, Natasza Urbańska, Andrzej Piaseczny, Tatiana Okupnik, Piotr Kupicha, Afromental i Sara James, a gwiazdą wieczoru był Bryan Adams. Sylwester 2025 w Katowicach ma być jeszcze większym widowiskiem i jednym z najważniejszych wydarzeń w kalendarzu imprez województwa śląskiego.

Jurajskie skały pełne sekretów: „mały Giewont” czeka na odkrywców

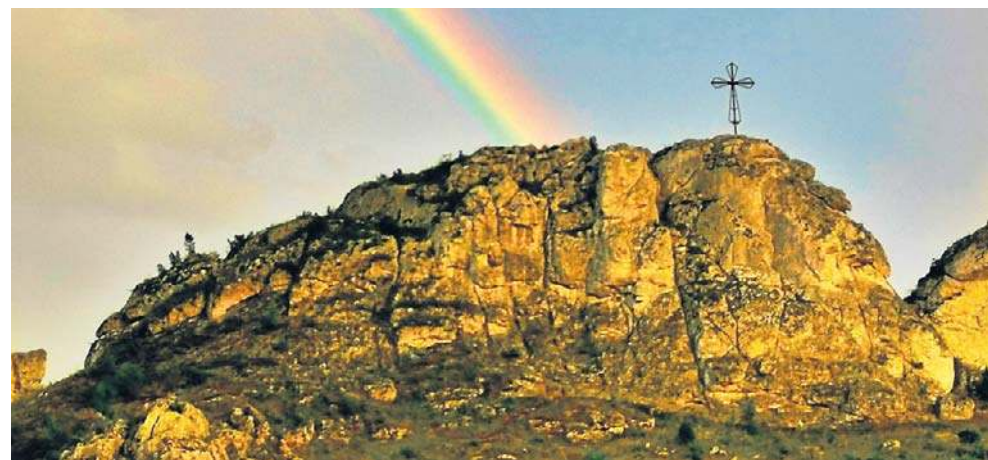
Góra Biakło w Olsztynie koło Częstochowy to jedno z najbardziej malowniczych miejsc na Jurze. Układ skał przypomina sylwetkę „śpiącego rycerza” - motyw znany z legend o Giewoncie. Stąd przydomek „Jurajski Mały Giewont”, który na stałe wpisał się w lokalną tożsamość i turystyczne przewodniki.

Biakło, zwane też Górą Brodla, góruje nad Olsztynem koło Częstochowy. Od strony drogi na Biskupice można łatwo dotrzeć na parking, skąd prowadzi krótki, lecz malowniczy szlak pod sam szczyt. To właśnie tutaj krajobraz Jury pokazuje swoje najbardziej skaliste i górskie oblicze.

Na wapiennym grzbiecie znajdują się oryginalne formy krasowe - na południowym krańcu okno skalne, na wschodnim iglica wapienna, a wokół liczne żłobki, jamki i żebra powstałe wskutek działania wody. Ze szczytu rozciąga się panorama na cztery strony świata: na północy widać ruiny zamku w Olsztynie, na południu rozciągają się Sokole Góry, a na zachodzie lasy i industrialne kominy Częstochowy.

Oaza przyrodniczych skarbów

Wzniesienie Biakło to nie tylko atrakcja krajobrazowa, ale i przyrodnicza. Tworzą je wapienie jurajskie, a jego zbocza porastają rzadkie murawy kserotermiczne - suche, kwietne łąki, które wiosną i latem mienią się kolorami. Występują tu m.in.



FOT. ARCHIWUM/JURAJSKA GMINA OLSZTYN

Jurajski „mały Giewont”. Kusi widokami i tajemnicą ukrytą wśród wapiennych skał. Jej skalisty grzbiet z krzyżem na szczycie przypomina tatrzański Giewont

goździk kartuzek, pajęcznica gałęzista, oleśnik górski czy czosnek skalny nadający stokom różową barwę. Największą osobliwością tego miejsca jest jednak przytułia krakowska (Galium cracoviense) - endemiczny gatunek rośliny, który rośnie wyłącznie tutaj, w rejonie Olsztyna. To jedyne stanowisko tego gatunku na świecie, objęte ścisłą ochroną. Dzięki takiej bioróżnorodności Góra Biakło została włączona do obszaru Natura 2000 Ostoja Olsztyńsko-Mirowska i leży w granicach Parku Krajobrazowego Orlich Gniazd.

Legenda „małego Giewontu”

Choć Góra Biakło jest niższa od swojego tatrzańskiego „brata” o ponad 1500 metrów, jej symbolika i widok z wierzchołka przyciągają turystów z całego re-

gionu. Na szczycie, w 1993 roku, ustawiono metalowy krzyż upamiętniający 15-lecie pontyfikatu Jana Pawła II. Od tego czasu Biakło stało się także miejscem spacerów i refleksji dla pielgrzymów odwiedzających pobliską Częstochowę.

Układ skał przypomina sylwetkę „śpiącego rycerza” - motyw znany z legend o Giewoncie. Stąd przydomek „Jurajski Mały Giewont”, który na stałe wpisał się w lokalną tożsamość i turystyczne przewodniki.

Raj dla wspinaczy i paralotniarzy

Biakło to również popularne miejsce wśród wspinaczy i miłośników sportów ekstremalnych. Tutejsze ostańce, noszące nazwy takie jak Blin, Sfinks, Okręt, Jałowiec czy Mnich, oferują kilka naciąg dróg wspinaczkowych

o zróżnicowanym stopniu trudności. Najbardziej imponująca jest skała Sfinks, na której poprowadzono 12 tras - w tym słynną „Długie Ręce Mafii”.

Dzięki otwartym przestrzeniom i sprzyjającym warunkom termicznym ze stoków Biakła startują również paralotniarze. Mimo że góra nie jest wysoka, zapewnia doskonałe warunki do krótkich lotów i treningów.

Spacer na Biakło nie wymaga dużego wysiłku, ale nagradza widokiem, który zostaje w pamięci na długo. To jedno z tych miejsc, które najlepiej pokazują charakter Jury - dzikiej, wapiennej, ale pełnej życia. Góra Biakło to idealne połączenie natury, geologicznej historii i ludzkiej pasji - zarówno tej do wspinaczki, jak i do odkrywania piękna regionu.

Piotr Ciastek

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Piątek	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
12 °C	6 °C	13 °C	5 °C
Barometr 1018 hPa		Sobota	
Wiatr pld.-zach., 22 km/h			
Biomet korzystny		Dzień	Noc
		10 °C	4 °C
		Niedziela	
		Dzień	Noc
		6 °C	5 °C

Dzisiaj zachmurzenie umiarkowane, padać nie powinno. Biomet korzystny.

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyn: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Gór.: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841 Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1806

Urodziła się Emilia Plater, hrabianka, kapitan, uczestniczka powstania listopadowego. Jej wzorem była Joanna d'Arc, francuska bohaterka narodowa.

1924

Ogłoszono, że Władysław Reymont został laureatem literackiej Nagrody Nobla, m.in. za powieść „Chłopi”. Kontrkandydatami byli S. Żeromski i T. Mann.

1974

Ukończono budowę Obserwatorium Wysokogórskiego na Śnieżce - najwyższym szczycie Karkonoszy i całych Sudetów, na wys. 1602 m n.p.m.

1990

Pojawiła się pierwsza strona internetowa - WWW. Autorem pionierskich stron internetowych był Tim Berners-Lee, brytyjski fizyk i programista. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennik-zachodni.pl
k.bak@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 7 do 15 jestem reporterką dyżurną. Postaram się odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Klaudia Bąk
502 499 561

Uwaga na korki! Dzisiaj kolejna zmiana organizacji ruchu na S86 koło Ikei

Dawid Wygas
Katowice

Kierowców korzystających z drogi ekspresowej S86 czeka kolejne wyzwanie. Od 13 listopada wprowadzona zostanie nowa organizacja ruchu pod wiaduktem w ciągu ulicy Bohaterów Monte Cassino.

W ramach kolejnego etapu projektu pod nazwą „Przebudowa wiaduktów drogowych w ciągu ulicy Bohaterów Monte Cassino nad drogą ekspresową nr S 86 w M. Katowice - etap V” zamknięta zostanie jezdnia S 86 w kierunku Sosnowca.

Ruch zostanie przerwany na jezdnię prowadzącą w kierunku Katowic. Oznacza to, że kierowcy będą musieli korzystać z jednej jezdni, na której ruch będzie odbywał się następująco:

Prace przygotowawcze rozpoczęły się 12 listopada, co natychmiast wygenerowało znaczne utrudnienia i poważne korki. Kierowcy poruszający się w kierunku Katowic muszą spodziewać się zatoru już na wysokości skrzyżowania z ul. Baczyńskiego w Sosnowcu, natomiast jadący w kierunku północnym odczuwają spowolnienie ruchu już w rejonie cmentarza komunalnego.

W związku z wysokim natężeniem ruchu na S 86 - jednej z najbardziej obciążonych dróg w aglomeracji - należy się spodziewać ogromnych zatorów i korków, zwłaszcza w godzinach szczytu. Prace mają potrwać około dziesięciu dni.

Na terenie dawnego dworca autobusowego w Katowicach, między ulicami Sokolską, Skargi i Słowackiego, firma Archicom rozpoczyna budowę nowoczesnego kompleksu mieszkaniowego „MIKATO”.

Julia Muc
Katowice

Na terenie dawnego dworca autobusowego w centrum Katowic trwa budowa kompleksu mieszkaniowego „MIKATO”. Powstaną tam trzy wieże sięgające nawet 59 metrów wysokości.

To pierwsza inwestycja tego dewelopera na Śląsku. Lokalizacja w samym sercu miasta od lat czekała na rewitalizację, a nowe osiedle ma diametralnie zmienić tę część Śródmieścia.

Inwestycja składa się z trzech wież liczących od 12 do 18 kondygnacji nadziemnych.

Z punktu widzenia konstrukcyjnego powstanie jeden wspólny budynek, ponieważ wszystkie segmenty zostaną połączone parterem. To rozwiązanie pozwoli na stworzenie spójnych przestrzeni wspólnych, przejść i stref usługowych.

Najwyższa z brył, znajdująca się najbliżej ul. Sokolskiej, sięgnie prawie 59 metrów wysokości.

To kolejny obiekt wpisujący się w obserwowany w centrum trend „dogęszczania” zabudowy i odważniejszego wykorzystywania kubatury terenu.



Był dworzec, będą wieżowce. W centrum Katowic rusza budowa kompleksu mieszkaniowego „MIKATO”

341 mieszkań i przestrzenie dla mieszkańców

W trzech wieżach przewidziano łącznie 341 mieszkań o zróżnicowanych metrażach. Projekt zakłada obecność przestrzeni sprzyjających integracji mieszkańców, stref wypoczynkowych, zaplecza usługowego oraz terenów zielonych, które mają wprowadzić więcej przyjaznej tkanki biologicznej w gęsto zabudowane centrum.

To debiut Archicomu w województwie śląskim, który jeśli przyciągnie zainteresowanie klientów, może otworzyć drogę

do kolejnych projektów na Górnym Śląsku.

Nowa jakość dla ulicy Sokolskiej

Realizacja kompleksu mieszkaniowego „MIKATO” nawiązuje do miejskich trendów ostatnich lat: aktywizowanie

Obiekt wpisuje się w obserwowany w centrum trend „dogęszczania” zabudowy i odważniejszego wykorzystywania kubatury terenu

parterów usługami, tworzenie zielonych retencjonujących tarasów oraz wprowadzanie rozwiązań rekreacyjnych dla mieszkańców bez konieczności korzystania z przestrzeni publicznych.

Wraz z budową kompleksu zmieni się również obraz dawnego placu autobusowego - był to jeden z najbardziej zdegradowanych fragmentów centrum. Po zakończeniu inwestycji układ urbanistyczny tej części Katowic stanie się bardziej spójny z otoczeniem Strefy Kultury i osi ul. Chorzowskiej.



Kierowcy muszą uzbroić się w cierpliwość i, jeśli to możliwe, wybrać alternatywne drogi dojazdu

Wiadukt na DTŚ w Świętochłowicach do remontu

Marcin Śliwa
Świętochłowice

Ekspertyza zamówiona przez Świętochłowice nie pozostawia złudzeń - wiadukt DTŚ na granicy z Chorzowem w ciągu najbliższych kilku lat musi przejść kosztowny remont.

Świętochłowice kilka miesięcy temu zleciły wykonanie ekspertyzy technicznej wiaduktu znajdującego się w ciągu Drogowej Trasy Średnicowej. To obiekt biegnący nad ul. Żołnierską na granicy z Chorzowem, nieopodal punktu z kilkoma lokalami gastronomicznymi. Na konieczność wykonania szczegółowej analizy stanu obiektu wskazywały wyniki okresowych kontroli prowadzonych przez miasto.

Jak ustalił „Dziennik Zachodni”, do świętochłowickiego magistratu wpłynęły już wstępne wyniki ekspertyzy technicznej,



Kierowcy, przygotujcie się. Wiadukt na DTŚ musi przejść remont. Będą utrudnienia

które wskazują na konieczność wykonania remontu obiektu w ciągu najbliższych 3-4 lat. Zgodnie z tym, co przekazał nam Daniel Beger, prezydent Świętochłowic, wiadukt na granicy z Chorzowem nie zostanie zamknięty.

- Chciałbym, żeby kierowcy zachowywali ostrożność i spokój. Nie będziemy wyłączać żadnego z pasów ani też całkowicie zamykać tej estakady. Chcemy rozsądnie prowadzić ten ruch, natomiast ze świadomością tego, że pewne elementy tej budowli

podlegają już wymianie - mówi Daniel Beger. Remont według informacji zawartych w ekspertyzie może kosztować ok. 10 mln zł. W związku z tym, że DTŚ jest drogą wojewódzką, Świętochłowice chciałyby, aby prace były współfinansowane przez Urząd Wojewódzki oraz Górną Śląską - Zagłębiowską Metropolię.

Co się zmieni? Do końca roku wprowadzone zostanie ograniczenie prędkości do 70 km/h. Na razie nie wiemy jeszcze, kiedy rozpoczną się prace budowlane. Najpóźniej muszą ruszyć w 2029 roku. Dopiero w momencie, gdy budowlancy pojawią się na obiekcie, możliwe będą dodatkowe ograniczenia związane m.in. z liczbą otwartych pasów na tym odcinku drogi. Prezydent Beger wyklucza jednak całkowite zamknięcie wiaduktu.

Stan obiektu w tym czasie ma być regularnie monitorowany. Od wyników badań będą zależeć kolejne decyzje.

Próbował zabić śrubokrętem

Dawid Wygas
Bytom

Bytomska policja zatrzymała mężczyznę podejrzanego o usiłowanie zabójstwa. Zdarzenie miało miejsce w trakcie awantury domowej. Agresor wielokrotnie ugodził śrubokrętem 34-latka.

Zgłoszenie o awanturze domowej w jednym z mieszkań Bytomia wpłynęło do Komendy Miejskiej Policji. Przybyli na miejsce patrol zastraszili tam 34-letniego mężczyznę z licznymi obrażeniami w okolicach głowy, szyi i pleców, mocno krwawiącego.

Jak ustalono, chwilę wcześniej między dwoma mężczyznami doszło do awantury, w trakcie której 33-latek wielokrotnie ugodził pokrzywdzonego śrubokrętem, a następnie uciekł z mieszkania.

Policja zatrzymała podejrzanego. Mężczyzna miał przy sobie śrubokręt - narzędzie, którym zostały zadane ciosy. Zatrzymany został osadzony w policyjnym areszcie.

Śledczy pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Bytomiu prowadzili czynności procesowe, gromadząc materiał dowodowy. Na miejscu zdarzenia zabezpieczono m.in. śrubokręt i ustalono świadków. Prokuratura Rejonowa w Bytomiu wszczęła śledztwo. Prokurator przedstawił 33-letniemu mieszkańcowi Zabrza zarzut usiłowania zabójstwa i skierował do sądu wniosek o zastosowanie aresztu tymczasowego, do czego przychylił się Sąd Rejonowy w Bytomiu.

Za usiłowanie zabójstwa grozi kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 8 lat, 25 lat więzienia lub kara dożywotniego pozbawienia wolności.

DROGI PRZEBUDOWA ULICY MIKOŁOWSKIEJ LEPIEJ SKOMUNIKUJE RYBNIK Z AUTOSTRADĄ A1

Wielka inwestycja w Rybniku

Ireneusz Stajer
Rybnik

Ruszają roboty na ulicy Mikołowskiej (DW 925) w Rybniku. Rybnicki odcinek jest fragmentem dużo większej inwestycji: budowy nowej drogi wojewódzkiej 925 z Rudy Śląskiej do Rybnika.

Całkowita przebudowa drogi wojewódzkiej 925 z Rudy Śląskiej do mostu na rzece Rudzie w Rybniku wreszcie rozwiąże problem kierowców, którzy teraz muszą stać tam w długich korkach. Jednym z etapów inwestycji jest modernizacja ulicy Mikołowskiej (DW 925) wraz z przebudową ulicy Wielopolskiej w Rybniku. Koszt: ponad 63,7 mln zł. Jak ustalił Dziennik Zachodni na niewralgicznym skrzyżowaniu powstanie rondo. To długo oczekiwana inwestycja, która ma znaczenie ponadlokalne, choć będzie realizowana w granicach Rybnika. Przebudową drogi zajmie się wybrana w przetargu spółka DROGOPOL z Katowic. Oferty złożyło pięć firm, wybrano najkorzystniejszą według komisji przetargowej.

Realizacja inwestycji rozwiąże problemy kierowców korzystających dziś z ulic Mikołowskiej i Wielopolskiej w Rybniku. W godzinach szczytu tworzą się na nich gigantyczne korki. Po przebudowie ma to

zniknąć, a docelowo zmodernizowana Mikołowska lepiej skomunikuje miasto z autostradą A1.

Powstanie druga nitka ulicy Wielopolskiej

- Najtrudniejsze będzie przeprojektowanie skrzyżowania Mikołowskiej z Wielopolską. Stoi przy nim budynek z połowy XIX wieku (obecnie składnica Rybnickich Służb Komunalnych) wpisany do wojewódzkiego rejestru zabytków. To wyjątkowy przykład architektury podmiejskiej.

Nie możemy go wyburzyć, bo konserwator zabytków mógłby wstrzymać modernizację dróg. Poszukamy więc dla tego budynku funkcji i przede wszystkim środków na zagospodarowanie wnętrza - mówił Piotr Kuczera, prezydent Rybnika.

Droga od Rudy Śląskiej do Rybnika będzie rozebrana i wybudowana od nowa

Prace na dalszym planowanym odcinku budowy powinny przebiegać płynnie.

- Na skrzyżowaniu chcielibyśmy zachować istniejącą tam trasę rowerową. Powstanie też druga nitka ulicy Wielopolskiej, bo miejsce na to jest w rejonie drugiego filaru mostu (dziś wąskie gardło - red.). Zostanie on odkopany z ziemi, ale nie



To długo oczekiwana inwestycja, która ma znaczenie ponadlokalne, choć będzie realizowana w granicach Rybnika

za głęboko - wyjaśnia prezydent.

Mikołowska będzie zmodernizowana do Przegędzy w gminie Czerwionka Leszczyny. Od ponad roku już firma Strabag Infrastruktura Południe Sp. z o.o (wygrała przetarg ogłoszony przez ZDW w Katowicach) remontuje trasę DW 925 w kierunku Stanowic, aż do zjazdu z autostradą A1, a następnie w Orzeszu aż do Rudy Śląskiej.

Droga od granicy Rudy Śląskiej do granicy Rybnika o długości 24 kilometrów bę-

dzie rozebrana i wybudowana od nowa. Dotyczy to także infrastruktury technicznej: odwodnienia, instalacji teletechnicznych, instalacji doprowadzenia gazu, wody itp. w zakresie niezbędnym dla przebudowy drogi.

- Projekt obejmuje również kompleksową przebudowę systemu odwodnienia, który z uwagi na budowę chodników, ciągów pieszo-rowerowych, ścieżek rowerowych ulegnie modyfikacji. Konstrukcja jezdni zostanie dostosowana do wymagań nośności 115 kN/oś - informował nas

na etapie ogłaszania przetargu Ryszard Pacer, rzecznik Zarządu Dróg Wojewódzkich.

Gotowe są pierwsze odcinki z nową nawierzchnią bitumiczną

Zakres zaplanowanych robót jest więc ogromny. Mówimy nie tylko o pracach drogowych, ale także o przebudowie linii energetycznych, robotach mostowych, budowie i przebudowie kanalizacji deszczowej, przebudowie gazociągów, sieci kanalizacyjnej i wodociągowej oraz o budo-

wie i przebudowie oświetlenia drogowego.

- W ostatnich miesiącach wykonano zasadniczą część prac ziemnych, przebudowano odwodnienie i sieci podziemne, wykonano nowe konstrukcje jezdni oraz wzmocniono podłoże. Gotowe są pierwsze odcinki z nową nawierzchnią bitumiczną, a na kolejnych trwa układanie warstw ścieralnych. W rejonie Paniów i Kłodnicy powstały już mury oporowe i chodniki, kontynuowana jest budowa ścieżek pieszo-rowerowych oraz przebudowa mostu na Bierawce - wymienia Ryszard Pacer.

Zgodnie z warunkami przetargu wykonawca ma na wykonanie wszystkich robót 33 miesiące od podpisania umowy.

W czasie przebudowy cały ponad 13-kilometrowy odcinek ma zostać podzielony na pięć fragmentów. Pierwszy to fragment od Rudy Śląskiej do Orzesza. Kolejne trzy znajdują się w granicach miasta Orzesze.

Ostatni odcinek to fragment od tego miasta aż do granic Rybnika. Prace są realizowane etapami.

Planowana całkowita wartość projektu wynosi 343 649 510,50 zł.

Inwestycje otrzymała unijne dofinansowanie w wysokości 292 102 083,93 zł.

Jastrzębie-Zdrój zrewitalizuje tereny pokopalniane

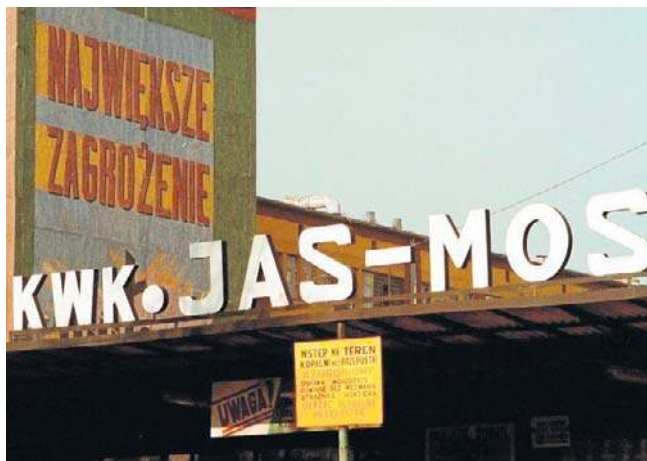
Ireneusz Stajer
Jastrzębie-Zdrój

Tereny inwestycyjne po kopalni Jas-Mos w Jastrzębiu-Zdroju zyskają nowy układ drogowy. To będzie ważny krok w kierunku przekształcenia tego obszaru w strefę inwestycyjną.

Pierwszym krokiem do rewitalizacji obiektów byłego Jas-Mosu była przebudowa za czasów poprzedniej prezydent Anny Hetman dawnej łaźni na Carbonarium Instytut Dziedzictwa i Dialogu.

Blisko autostrady A1 i centrum Jastrzębia-Zdroju

Carbonarium już pracuje i zarabia na siebie. Pora na rewitalizację kolejnych obiektów i terenów po zamkniętej 31 grudnia 2022 roku kopalni. Spółka Restrukturyzacji Kopalń



Tereny inwestycyjne po kopalni Jas-Mos w Jastrzębiu-Zdroju zyskają nowy układ drogowy

określiła obszar po KWK Jas-Mos jako pogórnice tereny z ogromnym potencjałem.

Ich atutem jest bliskość centrum miasta (ok. 5 km).

W odległości około 2,5 km znajduje się wjazd na autostradę A1 łączącą Częstochowę

z Gorzyczkami. W ślad za tym idą nowe pomysły związane z zagospodarowaniem całego tego obszaru.

- Miasto Jastrzębie-Zdrój, we współpracy z Jastrzębską Spółką Węglową, Spółką Restrukturyzacji Kopalń, gminą

Mszana oraz potencjalnymi inwestorami, opracowało koncepcję nowego układu drogowego obejmującego tereny po kopalni Jas-Mos. Nowa infrastruktura ma zapewnić sprawną obsługę komunikacyjną terenów inwestycyjnych, a jednocześnie poprawić dojazd do osiedla „Przyjaźń” - informuje urząd miasta.

Po śladzie dawnej Kolei Piaskowej

Jak dodaje ratusz, zgodnie z przyjętą koncepcją, na teren po byłej kopalni będzie można wjechać od strony ulicy Górniczej, z ulicy Wodzisławskiej - po śladzie dawnej Kolei Piaskowej - oraz od strony obwodnicy Jastrzębia (Drogi Głównej Południowej), gdzie powstanie duże rondo z pięcioma wjazdami. Dzięki temu teren po Jas-Mosie zostanie włączony w sieć miejskich i regionalnych połączeń drogowych, co znacząco zwiększy

jego potencjał inwestycyjny.

pętla autobusowa i parking

- Projektowana droga gminna połączy ulicę Wodzisławską (DW 937) z Drogą Główną Południową (DW 933). Włączenie do DGP nastąpi w miejscu istniejącego skrzyżowania z ulicą Połomską, które zostanie przebudowane, by dostosować je do ruchu pojazdów ciężkich i poprawić bezpieczeństwo - wskazuje urząd miasta.

Łączna długość planowanej trasy wyniesie około 2,2 kilometra. W ramach inwestycji przewidziano budowę odwodnienia, oświetlenia, sieci wodociągowej, kanalizacji sanitarnej oraz kanału technologicznego. Powstanie także pętla autobusowa i parking, które ułatwią mieszkańcom osiedla „Przyjaźń” codzienną komunikację z centrum miasta.

Policja poszukuje świadków

Robert Lewandowski
Racibórz

Wciąż trwa wyjaśnianie przyczyn tragicznego wypadku, do którego przed ponad tygodniem doszło w Raciborzu. Na oznakowanym przejściu dla pieszych zginęła 79-letnia kobieta.

Do wypadku doszło 4 listopada, na ul. Brzeskiej w Raciborzu. Około godz. 17:13 na przejściu dla pieszych zginęła 79-letnia kobieta.

Po ponad tygodniu od tragicznego zdarzenia, policja po raz kolejny zwraca się z apelem: poszukuje osób, które były świadkami zdarzenia lub posiadają informacje mogące pomóc. Policja prosi o pilny kontakt z Wydziałem Kryminalnym Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu pod numerem telefonu 478 556 230 lub poprzez numer alarmowy 112.

150 mieszkań w Czeladzi gotowych przed czasem

Piotr Sobierajski
Czeladź

Firma TBS Dombud przed czasem zakończyła budowę kolejnych 150 mieszkań komunalnych w ramach drugiego etapu ogromnej inwestycji w Czeladzi. Miały być gotowe dopiero w grudniu.

- Firma Dombud formalnie przekazuje miastu do dyspozycji kolejne 150 gotowych do zasiedlenia mieszkań na osiedlu przy ulicy Hallera. Tym samym komisja mieszkaniowa będzie mogła ogłosić listy wyłonionych już najemców - mówi Zbigniew Szaleniec, burmistrz Czeladzi.

Wydanym zarządzeniem ustalona została też stawka czynszu za najem tych mieszkań. Będzie identyczna jak w przyznanych już wcześniej na osiedlu przy ulicy Hallera mieszkaniach i wyniesie 10,80 zł za metr kw. powierzchni mieszkania. Także w tych mieszkaniach, przy odpowiednio niskim poziomie dochodów na członka rodziny, będzie możliwość uzyskania 30 procent dopłaty do czynszu.



FOT. UM CZELADŹ

Całkiem możliwe, że lokatorzy wprowadzą się do nowych mieszkań jeszcze przed Bożym Narodzeniem

- Jest więc szansa, że zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią wyłonieni najemcy święta Bożego Narodzenia spędzą już w swoich nowych mieszkaniach - przyznaje Zbigniew Szaleniec.

Nowych pięć budynków mieszkalnych powstało przy ul. Hallera nr 20, 22, 24, 26 i 28. Do 10 października miasto czeka na wnioski mieszkańców, którzy chcieliby zamieszkać w jednym z tych 150 mieszkań.

W tym naborze nie obowiązuje zasada „kto pierwszy ten lepszy”, co oznacza, że w przypadku uzyskania równej liczby punktów przez kilku wnioskodawców, data złożenia wniosku nie ma wpływu na wynik naboru.

W puli w ramach drugiego etapu inwestycji znajduje się: 19 mieszkań 1-pokojowych - łazienka z WC, 57 mieszkań 2-pokojowych - łazienka z WC, 14

mieszkań 3-pokojowych o metrażu 50,38 m kw. - 54,36 m kw. - łazienka z WC, 3 mieszkania 3-pokojowe o metrażu 69,59 m kw. - 70,31 m kw. - łazienka z WC, 6 mieszkań 3-pokojowych - łazienka z WC + dodatkowe WC, 52 mieszkania 4-pokojowe - łazienka z WC + dodatkowe WC.

W sierpniu 2025 roku pierwsze rodziny odebrały klucze do mieszkań w ramach pierwszego etapu budowy osiedla przy ul. Hallera, który objął w sumie 134 lokale.

W sierpniu 2025 roku pierwsze rodziny odebrały klucze do mieszkań w ramach pierwszego etapu budowy osiedla przy ul. Hallera, który objął w sumie 134 lokale. Dombud przed wpięciem nowego osiedla do miejskiej sieci kanalizacyjnej wymienił na swój koszt mocno zużytą sieć kanalizacyjną, obsługującą osiedle Piłsudskiego.

- Ostatnio pojawił się jeszcze jeden pozytywny efekt - mówi burmistrz Czeladzi. - Niedawno inwestor kupił od miasta działkę tuż koło ronda na Hallera, gdzie może powstać obiekt mieszkaniowo-usługowy.



FOT. ARC BRAMA JURY

Jutro otwarcie „Bramy Jury” w Zawierciu

Otwiera się „Brama Jury” - nowe centrum handlowe

Piotr Ciastek
Zawiercie

Nowoczesne centrum handlowo-rozrywkowe w Zawierciu otworzy swoje drzwi jutro, 14 listopada. Brama Jury to pierwsza tego typu inwestycja w mieście.

Brama Jury to pierwsze w Zawierciu nowoczesne centrum handlowo-rozrywkowe o powierzchni 16 400 m GLA, łączące funkcje tradycyjnej galerii handlowej i parku handlowego. Obiekt powstał przy drodze krajowej DK78, w sąsiedztwie ronda łączącego ul. Wojska Polskiego i Zagłębiowską - w jednym z naj-

bardziej strategicznych punktów miasta.

Nowe centrum zostało zaprojektowane tak, by spełniało różnorodne potrzeby mieszkańców. W jednym miejscu znajdą się sklepy znanych marek, restauracje, punkty usługowe oraz przestrzeń rekreacyjna. Brama Jury to nie tylko miejsce zakupów - ma stać się nowym centrum życia społecznego i kulturalnego Zawiercia.

Bryła budynku Bramy Jury nawiązuje do krajobrazu Jury Krakowsko-Częstochowskiej - jej kształt przypomina skalne odłamki, a wnętrza łączą nowoczesność z naturalnymi materiałami i przyjazną atmosferą.

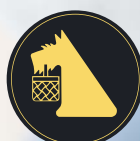
AUTOREKLAMA

0011424627

DZIENNIK ZACHODNI

do kupienia
także
w sieci

Netto



REKREACJA SPRAWDZILIŚMY, CO OFERUJĄ OŚRODKI W BESKIDACH MIŁOŚNIKOM „BIAŁEGO SZALEŃSTWA”

Zbliża się sezon narciarski

Ireneusz Stajer
Beskidy

Zima w Beskidach to raj dla miłośników „białego szaleństwa”. Niedługo rusza sezon. Sprawdziliśmy, co oferują narciarzom ośrodki w Beskidach.

Wiele ośrodków, takich jak te w Szczyrku, Wiśle i Ustroniu, oferuje dobrze przygotowane stoki narciarskie o różnym stopniu trudności. Zima w górach jest wymagająca, dlatego należy się do niej odpowiednio przygotować, zabierając odpowiedni sprzęt i dostosowując plan do warunków.

Najwięcej otwartych stoków czeka na narciarzy w Szczyrku. Na dobre warunki narciarskie - miejmy nadzieję - w tym roku można będzie liczyć na stokach w Wiśle, Ustroniu, Korbielowie oraz innych beskidzkich miejscowościach. W ośrodkach narciarskich trwa sprzedaż biletów online.

Beskid Sport Arena

Beskid Sport Arena to obiekt z założenia ma charakter całoroczny. Latem jego atrakcją będzie trasa igelitowa dla narciarzy oraz nowoczesny, grawitacyjny tor saneczkowy. Choć ośrodek nie jest wielki, znajduje tu dla siebie coś ciekawego zarówno początkujący, jak i bardziej zaawansowani narciarze.

W sezonie zimowym 2016/2017 narciarze mogą korzystać tu z 3 tras: 1, 2 i 4 o łącznej długości 2,4 km i powierzchni 8 ha. Największym hitem ośrodka jest niebieska trasa nr 1 o długości 1200 m. Jej atrakcją jest tunel o długości 50 m, umożliwiający bezkolizyjny przejazd pod planowaną trasą nr 3. Dla początkujących przygotowano trasę nr 4 (to właśnie ona wyposażona jest w nawierzchnię igelitową pozwalającą na całoroczne szusowanie). Na bardziej zaawansowanych narciarzy czeka trasa czerwona oznaczona numerem 2. W sezonie 2017/18 ofertę dla narciarzy dopełni u najbardziej wymagająca trasa nr 3 oznaczona kolorem czarnym. Będzie to typowa trasa slalomowa, jej nachylenie miejscami dochodzić będzie do 45 proc. Wszystkie trasy są oświetlone.

Biały Krzyż na Przełęczy Salmopolskiej

Kompleks narciarski znajduje się na malowniczo położonej Przełęczy Salmopolskiej, na wysokości 934 m n.p.m. znanej również pod nazwą Biały Krzyż. Narciarze mogą korzystać z dwóch wyciągów narciarskich. Orczy-

kowy o nazwie „Biały Krzyż” ma długość około 300 metrów, a drugi - „Bartus” około 200 metrów. Obasą ratrakowane, oświetlone i dośnieżane.

Ustron Czentoria

Ośrodek narciarski Czentoria znajduje się w Ustroniu, mieście położonym w dolinie rzeki Wisły, które w 1882r. zyskało rangę uzdrowiska. Ustron jest jedynym w Beskidzie Śląskim miastem uzdrowiskowo-wczasowym. W Ustroniu znajduje się ponad 6000 miejsc noclegowych w obiektach o wysokim standardzie, a także sieć punktów gastronomicznych. Jest to wymarzone miejsce do wypoczynku oraz uprawiania różnych form turystyki oraz różnego rodzaju dyscyplin sportowych, takich jak sporty zimowe: narciarstwo oraz snowboard, narciarstwo biegowe oraz lotniarstwo, wędkarstwo, kąpiele wodne, biegi górskie i wszelkiego rodzaju gry sportowe.

Istebna Zagroń

Działający okrągły rok wyciąg krzesełkowy, o długości 840 m, stanowi podstawę infrastruktury narciarskiej w kompleksie Zagroń Istebna. Trasy narciarskie są dobrze przygotowane, a szerokość najdłuższych tras wynosi 100 m, dzięki temu przyjemność korzystania z nich jest duża. Specjalnie dla dzieci przygotowano ogródek zimowy, w którym animator/opiekun zagospodaruje ich czas. W ośrodku znajdują się szkoły narciarskie, wypożyczalnia sprzętu narciarskiego, rozbudowana baza noclegowa oraz restauracje. Kompleks Zagroń Istebna to jedyne miejsce w Beskidach, które oferuje swoim Gościom nie tylko narty, ale również zabawę w Parku Wodnym Olza.

Stacja narciarska Kompleks Piłsko-Jontek w Korbielowie

Trasy: 1. Buczynka - Kamienna, długość 2500 m, różnica poziomów 384 m - trasa naśnieżana; 1a Solisko - Kamienna, długość 730 m, różnica poziomów 160 m - trasa naśnieżana i oświetlona; 2 i 2' Solisko - Kamienna - Baba, długość 710 m, różnica poziomów 143 m - trasa naśnieżana i oświetlona; 3. Solisko - Kamienna - stok sportowy, długość 730 m, różnica poziomów 160 m; 4. Buczynka - Hala Szczawiny, długość 1800 m, różnica poziomów 31 m; 5. Piłsko - Hala Szczawiny, długość 3364 m (1800 m + 1564 m), różnica poziomów 700 m; 5a Piłsko - Hala Miziowa, długość 800 m, różnica poziomów 200 m; 6. Kopiec - Hala Miziowa - Buczynka, długość 2100 m (600



Niedługo beskidzkie ośrodki ogłoszą początek sezonu i otworzą trasy narciarskie

m+1500 m), różnica poziomów 304 m.

Ustron Poniwiec

Poniwiec Mała Czentoria, stacja narciarska położona w Ustroniu. Działa tam czteroosobowa kolej linowa o przepustowości 1500 os./godz. Trasa o długości 900 m jest naśnieżana, ratrakowana i oświetlona do godziny 21:00. Jako jedna z nielicznych w Beskidzie Śląskim została wyróżniona homologacją Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS) do organizacji zawodów międzynarodowych. Przy dolnej stacji działa wyciąg dla dzieci. Przy górnej stacji powstał oświetlony i naśnieżany snowpark z przeszkodami. Wyciąg położony jest w dzielnicy Poniwiec. W ośrodku działa Centrum Szkolenia QBL.

Skrzyczne COS w Szczyrku

14 km tras narciarskich wytyczonych na zboczu Skrzycznego (1257 m) sprawia, że stacja narciarska Centralnego Ośrodka Sportu w Szczyrku zalicza się do grona najważniejszych ośrodków sportów zimowych w Polsce. Najciekawsza jest wyposażona w system sztucznego na-

Wiele ośrodków, takich jak te w Szczyrku, Wiśle i Ustroniu, oferuje dobrze przygotowane stoki narciarskie o różnym stopniu trudności

śnieżania czarna trasa 23, posiadająca licencję FIS. Ten wymagający, liczący 2850 m (650 m różnicy wysokości) zjazd przeznaczony jest dla doświadczonych narciarzy.

Szczyrk Mountain Resort Ośrodek narciarski

Szczyrkowski Ośrodek Narciarski został zakupiony przez słowacką firmę Tatry Mountain Resorts, największego operatora zimowych ośrodków w naszej części Europy. Szczyrkowski Ośrodek Narciarski posiada 13 wyciągów orczykowych oraz trasy narciarskie o łącznej długości 22 km. W ośrodku znajdują się nartostrady o zróżnicowanym poziomie trudności. Trasa „Bieńkula” (nr 5) oraz „Golgota” (nr 11) posiadają homologację FIS. W celu zapewnienia najlepszych warunków śniegowych stoki w dużej części są dośnieżane przez system sztucznego naśnieżania. Bramki obsługują bezstykowy system karnetów narciarskich.

Wiśla Cienków

Ośrodek narciarski Wiśla Cienków zadowoli zarówno bardziej wymagających narciarzy, początkujących jak i całe rodziny z małymi dziećmi. Przed szkołą narciarską dla najmłodszych w rejonie dolnej stacji składające się nośnika taśmowego o długości 50 m z trasą narciarską, oraz karuzeli narciarskiej typu Rotundo. Osoby średnio zaawansowane mogą wje-

chać wyciągiem orczykowym do połowy góry. Natomiast zaawansowani narciarze mogą udać się na szczyt. Trasy są zasnieżane, ratrakowane i nowoczesnie oświetlone, udostępnione do późnych godzin wieczornych. W ośrodku narciarskim Cienków można skorzystać z oferty szkółek narciarskich, wypożyczalni sprzętu.

Wiśla Nowa Osada

Nowa Osada Bike Park został zaprojektowany tak, by każdy - niezależnie od poziomu - mógł poczuć frajdę z jazdy, rozwijać swoje umiejętności i spędzać aktywnie czas w górskim klimacie. - W Nowa Osada Bike Park nie musisz być zawodowcem, żeby dobrze się bawić. Dajemy przestrzeń do nauki, miejsce do jazdy i przyjazną atmosferę, która sprzyja rozwojowi - bez oceniania, bez napinki - piszą właściciele ośrodka. Dysponuje on pięcioma trasami o różnym stopniu trudności i długości od 200 do 2500 metrów.

Wiśla Skolnity

Ośrodek narciarski Skolnity znajduje się w samym centrum Wisły. Kompleks znajduje się powyżej działającego już parku linowego, tuż obok skoczni narciarskich. Przygotowano dwie trasy: jedna niebieska - 1100 m - przeznaczona jest dla rodzin i początkujących narciarzy; druga czerwona - 800 m - nieco trudniejsza powinna zadowolić bardziej doświadczonych.

Wiśla Soszów

Soszów to największy ośrodek narciarski w Wiśle, oferujący narciarzom 6 tras o różnym stopniu trudności. W dolnej części ośrodka znajduje się 4-osobowa kanapa obsługująca cztery różne trasy. Powyżej górnej stacji kanapy działa dwuosobowa kowtwa, która transportuje narciarzy na najwyższy punkt całego terenu. Stąd długa niebieska trasa nr 3 prowadzi do samej doliny. Zjazd liczy 1900 m.

W okolicy znajduje się kilka restauracji, niektóre z noclegami, a także szkoła narciarska i przedszkole, które posiada własny wyciąg narciarski niedaleko górnej stacji wyciągu krzesełkowego.

Wiśla Klepki

Wiśla Klepki oferuje trasy dostosowane zarówno dla początkujących, jak i zaawansowanych narciarzy preferujących jazdę rekreacyjną. Oferta ośrodka szczególnie kierowana jest do rodzin z dziećmi, dla których przygotowano specjalną oślącą łączkę. Długość stoku liczy 600 m długości i jest obsługiwany przez czteroosobowy wyciąg krzesełkowy. Krótszy ma długość do 200 metrów i służy mu wyciąg orczykowy. Przewyższenie długiego stoku wynosi około 100 metrów. Ośrodek posiada darmowy parking, wypożyczalnię sprzętu narciarskiego, szkołę narciarską i przestronne punkty gastronomiczne. Stoki wyposażone są w system sztucznego naśnieżania oraz nowoczesne i wydajne oświetlenie. Ośrodek Wiśla Klepki jest uczestnikiem programu „Wiślański Skipass”, pozwalający w ramach jednego karnetu jeździć na 8 wyciągach narciarskich na terenie Wisły i nie tylko.

Istebna - Złoty Gróń

Stacja narciarska Istebna - Złoty Gróń to jeden z najnowocześniejszych ośrodków rodzinnych w Beskidzie Śląskim. Położony we wsi Istebna posiada specyficzną mikroklimat, dzięki któremu śnieg pokrywa tu stoki od listopada do wiosny. Miłośnicy sportów zimowych znajdą tu szerokie, regularnie ratrakowane trasy, wyposażone w systemy sztucznego naśnieżania i oświetlenie. Na szczyt stoku wjedziemy szybko, wyprężaną sześciuosobową kanapą szwajcarskiej firmy BMF. Wyciąg ma długość 800 metrów (różnica wysokości 69 metrów). Do dyspozycji narciarzy jest także mniejszy wyciąg trolejkowy o długości 290 metrów. Ośrodek posiada bezpłatny parking oraz cztery lokale gastronomiczne.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

KOLEJ

Rekordowe zamówienie

Spółka PKP Intercity podpisała w środę umowę z Alstom Polska na budowę 42 piętrowych pociągów ekspresowych o prędkości 200 km/h. Minister infrastruktury Dariusz Klimczak zaznaczył, że to największa umowa taborowa w historii polskiej kolei.

Umowa o wartości blisko 6,9 mld zł (1,62 mld euro) obejmuje dostawy pociągów za 4,1 mld zł oraz pełne utrzymanie taboru w okresie 30 lat za blisko 2,8 mld zł. W kontrakcie jest też opcja dostawy kolejnych 30 składów.

- Dzisiaj w Chorzowie została podpisana największa umowa taborowa w historii polskiej kolei: umowa na zakup pierwszych w Polsce ekspresowych pociągów piętrowych dla PKP. Dzięki temu megakontraktowi spełniają się marzenia wszystkich tych, którzy chcieli, żeby w Polsce jeździły pociągi jak najlepsze, jak najnowocześniejsze, jak najszybsze - powiedział Klimczak.

Umowę podpisali prezes Alstom Polska Beata Rusinowicz i prezes PKP Intercity Janusz Malinowski. PAP

PROKURATURA

Daniel Obajtek usłyszał zarzuty



- Nie przyznałem się do winy. Bronię interesów koncernu - powiedział w środę europoseł Daniel Obajtek po wyjściu z Prokuratury Regionalnej w Warszawie, prowadzącej śledztwo w sprawie zawarcia przez Orlen umów na usługi detektywistyczne ze wskazaną przez niego firmą. PAP

WATYKAN

Leon XIV pozdrowił Polaków

Do strzeżenia pokoju w duchu braterstwa i miłości ojczyzny zachęcił papież Polaków podczas śródowej audyencji generalnej w Watykanie.

- Wczoraj wspominaliśmy zakończenie „bezużytecznej masakry” I wojny światowej, po której wielu narodom, także waszemu, zaświtała jutrzienka niepodległości - powiedział papież, zwracając się

do Polaków podczas spotkania z wiernymi na placu Świętego Piotra.

Leon XIV wezwał Polaków do wdzięczności wobec Boga za „dar pokoju, nad który - jak pisze święty Augustyn - nic lepszego znaleźć nie można”. - Strzeżmy go z sercem zakorzenionym w Ewangelii, w duchu braterstwa i miłości do ojczyzny” - dodał. PAP

WARSZAWA

Oświadczenie prezydenta Karola Nawrockiego o odmowie nominacji 46 sędziów świadczy o próbie uzurpacji uprawnień - powiedział w środę rzecznik rządu Adam Szałka. - Sędziowie mają prawo do tego - i są na to orzeczenia zarówno polskich sądów, jak i europejskich - żeby w formie orzeczenia kwestionować status innych sędziów. Są na to orzeczenia Trybunałów Europejskich, są na to orzeczenia polskich sądów - podkreślił rzecznik rządu.

”

Oświadczenie prezydenta o odmowie nominacji sędziów świadczy o próbie uzurpacji uprawnień

Adam Szałka, rzecznik rządu

Decyzja KE: Polska wyłączona z relokacji migrantów

Adam Kielar
Warszawa

Bulgaria, Czechy, Estonia, Chorwacja, Austria i Polska zmagają się z poważną sytuacją migracyjną i będą mogły wystąpić o pełne lub częściowe zwolnienie z relokacji migrantów na nadchodzący rok.

Każde z tych państw, jak podała Komisja, może wystąpić w tej sprawie do Rady UE (która zrzesza wszystkie państwa członkowskie). Decyzję Rada UE będzie musiała podjąć w głosowaniu większości kwalifikowaną. Jeśli tak się stanie, wyłączenie będzie obowiązywać na rok.

We wpisie na platformie X Maciej Duszczyk ocenił, że decyzja KE jest „olbrzymim sukcesem polskiego rządu”. Jak zauważył, „w trzech kryteriach solidarności w pakcie migracyjnym uwzględniono zarówno obecność uchodźców wojennych z Ukrainy, jak i sytuację na granicy z Białorusią”.

- To w praktyce oznacza, że Polska jest zwolniona z solidarności na wiele, wiele lat - podkreślił wiceszef MSWiA.

Głos zabrał także premier Donald Tusk. „Tak jak mówiłem, Polska nie będzie przyjmować migrantów w ramach Paktu Migracyjnego. Ani płacić za to. To już decyzja. Robimy, nie gadamy!” - napisał szef rządu na platformie X.

Pakt azylowo-migracyjny przewiduje wybór jednej z trzech



KE poinformowała, że m.in. Polska będzie mogła wystąpić o zwolnienie z relokacji migrantów na nadchodzący rok

możliwości wyrażenia solidarności z krajami zmagającymi się z presją migracyjną w UE. Są to: przyjęcie migrantów, wniesienia wkładu finansowego lub wsparcie operacyjne. Dlatego komisarz ds. migracji Magnus Brunner podkreślał we wtorek na konferencji prasowej w Brukseli, że mechanizm jest elastyczny.

- Państwa członkowskie mogą również wybrać alternatywne środki wobec relokacji. Oznacza to, że relokacja nie jest wiążąca - powiedział.

Pytany o Polskę Magnus Brunner odparł, że jest to kraj, który boryka się z poważ-

nym problemem migracyjnym. - Dzieje się tak, ponieważ Polska, jak wspominałem wcześniej, przyjęła dużą liczbę beneficjentów tymczasowej ochrony z Ukrainy. Dzięki naszej dzisiejszej decyzji Polska może zwrócić się do Rady (UE) o pełne lub częściowe wyłączenie z puli solidarności, a Rada podejmie w tej sprawie decyzję - wyjaśnił komisarz.

KE ogłosiła we wtorek uruchomienie pierwszego tzw. rocznego cyklu zarządzania migracją, który ma być kluczowym elementem we wdrażaniu unijnego paktu o migracji i azylu.

Pakt ten ma w pełni zacząć obowiązywać od czerwca 2026 r.

Celem cyklu jest zapewnienie spójnego podejścia do zarządzania migracją w całej Unii, a także przygotowanie tzw. rocznej puli solidarnościowej, która ma wspierać państwa członkowskie znajdujące się pod presją migracyjną.

Komisja zaprezentowała także pierwszy Europejski Roczny Raport o Azylu i Migracji, który przedstawia sytuację w zakresie migracji, azylu i przyjmowania uchodźców w okresie od lipca 2024 do czerwca 2025 r. Z dokumentu wynika, że sytuacja migracyjna w UE uległa poprawie: liczba nielegalnych przekroczeń granic spadła o 35 procent, co KE wiąże z pogłębioną współpracą z krajami partnerskimi.

Jednocześnie unijni urzędnicy nie ukrywają, że część krajów boryka się z wyzwaniami: presją z powodu nieautoryzowanych przemieszczeń migrantów wewnątrz Unii, koniecznością dalszego wspierania uchodźców z Ukrainy, a także instrumentalizacją migracji przez Rosję i Białoruś na zewnętrznych granicach UE. Wyzwanie stanowi także współpraca w zakresie powrotów i readmisji osób, które nie uzyskały prawa pobytu.

Na podstawie danych zebranych w raporcie Komisja dokonała oceny poziomu presji migracyjnej w poszczególnych państwach członkowskich. PAP

Prezydent Karol Nawrocki: Przez 5 lat nie dam awansów sędziom kwestionującym polski system prawny

oprac. Anna Nagel
Warszawa

- Odmawiam nominacji 46 sędziów - poinformował prezydent. Dodał, że nie będzie dawał także awansów tym sędziom, którzy „kwestionują porządek konstytucyjno-prawny Rzeczypospolitej”.

Karol Nawrocki w śródowym oświadczeniu powołał się na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 2012 roku, które

rozstrzyga o tym, że prezydent RP nominuje sędziów oraz ma możliwość odmówić ich nominacji.

- Więc ja dzisiaj z tego prawa korzystam. Odmawiam nominacji 46 sędziów. Jest to już nie tylko słowny sygnał, drodzy państwo, ale konkretna decyzja, aby nie dać nominacji. I nie będę także dawał awansów tym sędziom, którzy kwestionują porządek konstytucyjno-prawny Rzeczypospolitej - zapowiedział prezydent.

Dodał również, że przez najbliższe pięć lat żaden sędzia, który kwestionuje konstytucyjne uprawnienia prezydenta, polską konstytucję i polski system prawny, nie może liczyć na nominację sędziowską i awans.

Zdaniem prezydenta Nawrockiego to szef Ministerstwa Sprawiedliwości i prokurator generalny Waldemar Żurek zachęca sędziów do kwestionowania porządku konstytucyjno-prawnego w Polsce.

Prezydent przypomniał, że wypowiadał się na temat sądownictwa już podczas swojego zaprzysiężenia w sierpniu. - Minęły trzy miesiące od moich słów i od przestrzegania sędziów Rzeczypospolitej, żeby nie ulegali wariactwom, które nie ulegali sprawiedliwości. Dzisiaj to już nie są tylko słowa, tylko konkretne decyzje, a więc odsyłamy nominacje sędziowskie - podkreślił Nawrocki.

PAP

Putin na 2026 rok: przeży muskuły, rzuca przeciwnika na matę i tuli psa na śniegu

Kazimierz Sikorski
Moskwa

Kalendarz na 2026 rok, który zawiera 12 zdjęć rosyjskiego lidera wraz z „uderzającymi i przyciągającymi wzrok cytatami”, jest w sprzedaży po okazyjnej cenie.

Putin ubrany w strój do judo rzuca przeciwnika na matę i tuli psa na śniegu – wszystko to na zdjęciu nowego kalendarza, który trafił do sprzedaży w Rosji. Cena wynosi równowartość trzech dolarów. Cytowany 73-letni przywódca powiedział: „Jestem gołębiem, ale z bardzo silnymi żelaznymi skrzydłami” i „Granica Rosji nigdzie się nie kończy”, a także 12 zdjęć rosyjskiego despoty w różnych pozach.

Propaganda Kremla zawiera obrazy pokazujące, jak jej twórcy chcieliby, aby obywatele Rosji

postrzegali swojego silnego przywódcę, który objął urząd prezydenta w 2012 roku.

– W tym materiale znajdują się zdjęcia Putina w stroju myśliwego, a także w okularach przeciwsłonecznych w stylu lotniczym, w stroju arktycznym, jak prowadzi skuter śnieżny. Nie ma zdjęć wojny Rosji w Ukrainie, znanej w kraju jako „specjalna operacja wojskowa”, ale niektóre cytaty Putina zdają się do niej nawiązywać i niemal usprawiedliwiać jego działania – powiedział Steve Rosenberg, moskiewski korespondent BBC.

Słowa władcy: „Zrobiłem wszystko, aby Rosja była niepodległym i suwerennym państwem, które może samodzielnie podejmować decyzje”. W innym miejscu mówi: „Myślę, że Rosja stała się znacznie silniejsza w ciągu dwóch, trzech lat, ponieważ stajemy się prawdziwie suwerennym krajem”.



Kalendarz z Putinem na przyszły rok jest już dostępny w Rosji. Oprócz zdjęć zawiera wypowiedzi prezydenta

Utwór sztucznej inteligencji na szczycie listy przebojów

Kazimierz Sikorski
USA

„Walk My Walk” Breaking Rust – artyści bez tożsamości, ale o którym media w USA donoszą, że jego utwór są oparte na technologii AI – znalazł się na szczycie listy magazynu „Billboard”.

W mediach społecznościowych Breaking Rust nie przyznaje się, że wykorzystał sztuczną inteligencję do stworzenia przeboju.

Jednak fakt, że głos w utworze nie jest powiązany z nazwiskiem żadnego wokalisty – a ilustracje, zdjęcia i klipy zespołu zostały ewidentnie stworzone przez AI – skłonił branżę muzyczną do uznania Breaking Rust za artystę wykorzystującego sztuczną inteligencję. Kilka narzędzi do identyfikacji utworów muzycznych opartych na sztucz-

nej inteligencji, używanych przez AFP, wskazało z prawdopodobieństwem od 60 do 90 procent, że „Walk My Walk” to utwór wygenerowany przez AI. W napisach końcowych utworu jako autora wymieniany jest Aubierre Rivaldo Taylor – nazwisko to pojawia się w internecie jedynie w powiązaniu z zespołem Def Beats AI, który jest identyfikowany jako projekt AI.

Od pojawienia się platform generatywnych AI dedykowanych muzyce, takich jak Suno czy Udio, utwory stworzone przy użyciu sztucznej inteligencji zyskują na popularności na platformach streamingowych. W lipcu twórcy projektu Velvet Sundown potwierdzili, że ten klasyczny zespół rockowy jest produktem sztucznej inteligencji, po tym jak jeden z jego utworów przekroczył milion odsłuchań.

Największy lotniskowiec USA na Karaibach. Czym to grozi?

Kazimierz Sikorski
Waszyngton

Największy pokaz siły Stanów Zjednoczonych na Karaibach od 30 lat, oficjalnie nazywany jest „działaniem antynarkotykowym”.

Przybycie grupy uderzeniowej wyposażonej między innymi w pociski Tomahawk, zwiększy zdolność USA do atakowania celów w Wenezueli.

Rzecznik Pentagonu Sean Parnell mówił, że grupa lotniskowców „wzmocni i rozszerzy istniejące możliwości zwalczania handlu narkotykami oraz niszczenia i likwidowania transnarodowych organizacji przestępczych”.

Siła ognia grupy wykracza poza to, co jest niezbędne do atakowania małych łodzi, które według Trumpa są wykorzystywane do przemytu narkotyków.

USA przeprowadziły 19 ataków na statki przemytnicze na Karaibach i we wschodniej części Oceanu Spokojnego. W atakach zginęło 76 osób, co wywołało debatę prawną na temat legalności tych ataków.

Prezydent Kolumbii Gustavo Petro powiedział, że dopóki ataki na łodzie na Karaibach będą kontynuowane, jego kraj zawiesi kontakty z amerykańskimi agencjami bezpieczeństwa.

Oświadczył to po tym, jak stacja CNN podała, że Wielka Brytania zaprzestała dzielenia się z USA informacjami wy-



Grupa uderzeniowa lotniskowca Gerald Ford przemieściła się na obszar odpowiedzialności Dowództwa Południowego USA, który rozciąga się na kraje Ameryki Łacińskiej

wiadowczymi na temat statków podejrzewanych o handel narkotykami na Karaibach. Trump mówił o rozszerzeniu operacji wojskowej o cele lądowe. Do takich służą obecne na Fordzie myśliwce F/A-18, które mogą atakować cele na lądzie, oraz maszyny walki elektronicznej Growler, które mogą atakować i zakłócać wrogie radary i obronę powietrzną.

Oprócz dwóch niszczycieli rakietowych USS Bainbridge i USS Mahan, grupa uderzeniowa Forda obejmuje USS Winston S. Churchill, okręt dowodzenia

obroną powietrzną i przeciwrakietową.

USA oskarżają Maduro o kierowanie przemytem narkotyków i nie uznają go za prawowitego prezydenta Wenezueli. Nieopodal wybrzeży tego kraju doszło do większości amerykańskich ataków na łodzie domnie-

USA przeprowadziły 19 ataków na statki przemytnicze na Karaibach i we wschodniej części Oceanu Spokojnego. Zginęło w nich 76 osób

many przemytników. W sierpniu prokurator generalna USA Pam Bondi poinformowała, że Stany Zjednoczone oferują nagrodę w wysokości 50 mln dolarów za informacje, które mogą doprowadzić do aresztowania przywódcy Wenezueli.

USS Gerald R. Ford to najnowszy i największy lotniskowiec amerykańskiej marynarki wojennej. Przy wyporności ponad 100 tys. ton zabiera na pokład ponad 75 samolotów bojowych. Podobnie jak inne jednostki tej klasy, operuje wspólnie z okrętami eskorty i zaopatrzenia. PAP

Turecki samolot wojskowy rozbił się na terenie Gruzji. Na pokładzie było 20 osób

Kazimierz Sikorski
Ankara

Tureckie wojsko potwierdziło, że cała 20-osobowa załoga samolotu transportowego, który rozbił się w Gruzji, zginęła.

Wśród minister obrony Turcji ogłosił tragiczną wiadomość o śmierci wszystkich na pokładzie wojskowej maszyny transportowej.

Samolot C-130 wystartował z Azerbejdżanu i wracał do Turcji. Rozbił się w gruzińskiej gminie Sighnaghi, około 5 kilometrów od granicy Gruzji z Azerbejdżanem.

„C-130, który wystartował z Azerbejdżanu, w drodze do kraju rozbił się w pobliżu granicy gruzińsko-azerbejdżańskiej” – oznajmił minister obrony Turcji Yasar Guler na X,

do której dołączono zdjęcia ofiar.

Turecka grupa śledcza przybyła na miejsce katastrofy w środę rano, aby zbadać szczątki rozrzucone na bardzo dużym obszarze.

„Nasi bohaterzy towarzysze broni zginęli męczeńską śmiercią 11 listopada 2025 roku, kiedy nasz wojskowy samolot transportowy C-130, który wystartował z Azerbejdżanu, w drodze do naszego kraju rozbił się w pobliżu granicy Gruzji z Azerbejdżanem” – powiedział minister obrony Turcji Yasar Guler w komunikacie opublikowanym na portalu X.

Brak łączności z samolotem

Łączność z samolotem utraciono wkrótce po wejściu w gruzińską przestrzeń powietrzną.



Na pokładzie samolotu znajdowało się 20 osób, w tym załoga. Przyczyna katastrofy nie jest znana

Co istotne, samolot nie nadał sygnału SOS.

Wojskowe samoloty transportowe C-130 są często wykorzystywane przez tureckie siły zbrojne do transportu personelu i operacji logistycznych.

Turcja i Azerbejdżan łączą swoje wojskowe. Prezydent Azerbejdżanu Ilham Alijew i minister spraw zagranicznych Gruzji

Maka Bochorishvili złożyli kondolencje swoim tureckim odpowiednikom po katastrofie.

„Jesteśmy głęboko wstrząśnięci wiadomością o śmierci naszych żołnierzy w wypadku, który miał miejsce na gruzińskiej ziemi” – oświadczył Alijew w komunikacie, o którym poinformowała agencja Anadolu. PAP

pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

Jerzy Putrament nie tylko budował socjalizm.
Łowił ryby, grał w szachy, a nawet napisał kryminał
– str. 10

„Krwawy Łysiak” z Pabianic nie zdołał jesienią 1929 roku
uciec łódzkiej policji
– str. 11

ZA TYDZIEŃ

6 listopada 1923 roku:
Krwawy Wtorek w Krakowie
Sto lat temu atmosfera
w Krakowie przypominała re-
wolucję. Protesty robotnicze
zakończyły się ich stłumie-
niem przez policję i wojsko.



KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH Tokio spowite mrokiem

Już za tydzień w sprzedaży „Łabędź i nietoperz” Keigo Higashino (Grupa Wydawnicza Relacja). W swym najnowszym dziele autor wciąż czytelnika w mroczną historię zbrodni, która rzuca długi cień na dwie rodziny. Gdy w Tokio zostaje zamordowany znany prawnik, a do winy przyznaje się niepozorny emeryt, sprawa wydaje się oczywista. Ale jego syn i córka ofiary docierają do dramatycznych wydarzeń sprzed trzydziestu lat...
Is

W KINACH

Nie zadzieraj z tą dziewczyną!

Od 21 listopada w polskich kinach „Tornado” Johna Macleana, brytyjski kryminał w realiach Szkocji końca XVIII w. Kiedy brutalny gang napada na wędrowną trupę lalkarzy, w której występuje Tornado, dziewczyna po-przysięga zemstę i rusza w samotną podróż, by odzyskać skradzione złoto i zaważyć o siebie. W roli Tornado japońska aktorka Mitsuki Kimura znana jako Kōki.
bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Brackett

Zbliża się rocznica urodzin Leigh Douglass Brackett Hamilton (ur. 7 grudnia 1912 roku w Los Angeles, zm. 18 marca 1978 r. w Lancaster), amerykańskiej pisarki i scenarzystki. Tworzyła fantastykę naukową oraz powieści kryminalne, niewątpliwie pod silnym wpływem twórczości Raymonda Chandlera. Brackett była także autorką scenariuszy do filmów „Wielki sen”, „Rio Bravo”, „El Dorado”, „Długie pożegnanie” oraz „Imperium kontratakuje”.
mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historyczny, nr 182. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

Przedwojenne żydowskie gangi, czyli terror i handel żywym towarem



Noe Trauman (1868-1912), Żyd z Łodzi, założyciel organizacji Zwi Migdal działającej na terenie Argentyny i Brazylii. Za jego czasów Zwi Migdal zatrudniała jednocześnie ponad 300 przestępców i zarządzała siecią domów publicznych

S. Majerowski, L. Strzyga
redakcja@polskatimes.pl

Kupczenie kobietami i kontrola rynku usług seksualnych stanowiła domenę polskich Żydów. Był to jeden z najbardziej wstydlivych problemów tej społeczności.

W 1932 roku w Wilnie został porwany syn właściciela kantoru lombardu „Kresovia” Josela Lejbowicza, uważanego za najbogatszego mieszkańca miasta. Sprawcy zażądali gigantycznego okupu. Uprawdzenia dokonana banda o nazwie „Złoty sztandar”, a tworzyły ją niedo-

bitki słynnej Bruderferajny – rozbitego przez policję jeszcze w latach 20. jednego z największych gangów ówczesnej Polski.

Do tej pory „Złoty sztandar” specjalizował się raczej w rabowaniu niedużych banków na Wileńszczyźnie, od czasu do czasu organizowano też napady na wagony pocztowe. Jednak w 1932 roku do Wilna zawitał niejaki Berek Krawiec, rzekomo pomagier słynnego gangstera z Chicago – Ala Capone’a. Po przyjeździe nad Wilię Krawiec szybko się jednak znużył bezczynnością i postanowił zaproponować

swoim nowym kumplom z Bruderferajny skok w stylu amerykańskim.

Mafia z Wilna

Czym było Bruderferajn? W tłumaczeniu z jidysz „związkiem braterskim”, przestępczą elitą żydowskich Kresów. „Jeszcze początek, przypadający na styczeń 1911 r., związany jest z nowatorskim jak na owe czasy pomysłem dwóch wileńskich włamywaczy: Saszki Lichtsohna vel Chany Bobkesa i Aarona Wójcika. Otóż postanowili oni stworzyć organizację będącą swego rodzaju samopomocą tzw. błatnych” – czytamy

w tekście „Bruderferajn – mafia z Wilna” na stronie Rojsty.wordpress.com.

Szybko okazało się, że korzyści płynące z nieformalnej organizacji są tak wielkie, że przekształcono ją w zorganizowany gang. Poza tym każdy z gangsterów opłacał składki członkowskie, z których tworzono, według rosyjskiej nomenklatury, tzw. obszczak, w razie wypadki rodzina przestępcy mogła więc liczyć na wsparcie. Regularnie także opłacano z niej policjantów, sędziów, prawników i urzędników. W przestępczej działalności gangsterzy nie przebierali

w środkach: zastraszali, porywali, podkładali bomby i zabijali opornych. W rozwoju gangu nie przeszkodził nawet wybuch I wojny światowej.

Złote lata dla szajki przyniosła im jednak wolna Polska. Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej organizacja Lichtsohna i Wójcika rozrosła się do niebotycznych rozmiarów: miała ok. tysiąc członków i skupiała praktycznie wszystkich przestępców z miasta. Wkrótce rozszerzyła działalność na inne miasta Polski. Miała sporą konkurencję: Biali

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

JERZY PUTRAMENT KRYMINALISTĄ

W 1958 roku Jerzy Putrament, literat, ale przede wszystkim komunistyczny aparatczyk, wydał jedyny w swej biografii kryminał - „Strachy w Biesalu”. Powieść opublikowało MON w serii Labirynt. Nakład niewielki - zaledwie 30 tysięcy egzemplarzy.

Nuda w „Gopłanie”

Putrament miał w strukturze partyjnej dość szczególną pozycję - pozwalano mu na wiele. Mógł łowić ryby, grywać w szachy (był nawet prezesem Polskiego Związku Szachowego), mógł podróżować, a nawet krytykować innych towarzyszy. Wybaczano mu nawet ów kryminał, czyli rzecz z gatunku komunizmowi obmierzłego. Na tle kryminalnej produkcji ówczesnych lat „Strachy w Biesalu” mają nawet swój urok, trzeba jednakże ośwoić się z dość dziwaczną, wręcz eksperymentalną konwencją autora, który obmyślił intrygę na opak i nadał jej postać antykryminału.

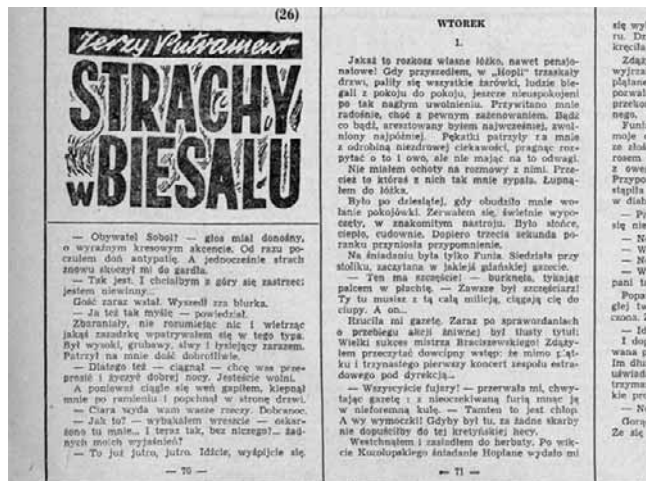
Oto w pociągu jadącym do Ustrzyków Morskich (autorowi chodziło chyba o Ustronie Morskie) urzędnik Justyn Sobol rozmyśla, co go spotka w domu pracy twórczej ZAiKS-u o nazwie „Gopłana”. Pogoda jak to nad morzem - jest podła, ale mimo to w „Gopłanie” rezyduje kilka osób. Mężczyźni to sami nudziarze, a z kobiet „zostało tu tylko pół tuzina stuprocentowych inwalidek, rubych i wąsatych” - wprowadza nas w klimat kryminału autor.

Ananas nie żyje

Ale jest jeszcze Ananas, „bóstwo Sopotu, Zakopanego. Atomowy kociak! Ale co to za wulkan babstwa! Wszyscy samcy tutaj potracili głowy. Nie piszę Ci, kto z nią aktualnie śpi, bo zanim list otrzymasz, wszystko stanie się jak najbardziej zdezaktualizowane”. Co robi nudzące się towarzystwo? Wpada na pomysł wycieczki do Biesalu - nawiedzonego poniemieckiego pałacu „w stanie absolutnej ruiny”. W realu takiego miejsca mnie ma - jedyny Biesal (dawnie Biessellen) znajduje się koło Giętrząwdu na Warmii.

W tym momencie zaciska się kryminalna sieć. Wycieczka do Biesalu kończy się tym, że Ananas znika i wszyscy podejrzewają żart. Sobol, nasz przewodnik po powieści, znajduje ją jednak martwą w pałacowych murach. Nie trzeba dodawać, że prowadzący śledztwo milicjanci właśnie Sobola podejrzewają o morderstwo. Wypłatanie się z zarzutów zajmie mu z górą 100 stron.

Najgorsze jednak, że z tej historii nic nie wynika. Żadnego morału, żadnej nauki dla bliźnich. Jakby Putramentowi znudziło się nagle zaczernianie stron i skróciwszy intrygę do minimum postanowił pójść na ryby.



„Strachy w Biesalu” drukowano też w odcinkach na łamach „Życia Warszawy” wiosną i latem 1958 roku



PRZED WOJNĄ W POLSCE MIESZKAŁY BLISKO CZTERY MILIONY ŻYDÓW

Żydowskie gangi II RP: terror, bandyterka, handel kobietami

Ciąg dalszy ze str. 9

Bracia działali w Łodzi, banda Władka w Sosnowcu, gang Taty Tasiemki, na którego czele stał polityk i radny, były kolega Józefa Piłsudskiego z Frakcji Rewolucyjnej PPS Łukasz Siemiątkowski, w Warszawie, podobnie gang Zygmunta „Chiniczka” Pachowskiego.

Był nawet sąd

Mimo to Bruderferajn miał się świetnie. Doszło do tego, iż dla ogarnięcia tak wielkiej liczby ludzi i interesów szefowie organizacji założyli profesjonalną kancelarię. W specjalnym pokoju w mieszkaniu Lichtsohna trzymano kartoteki kupców i zamożniejszych mieszkańców Wilna, księgi rachunkowe, księgi przewinień, wykroczeń i zdrań poszczególnych człon-

ków organizacji oraz kasę pancerną z „obszczakiem”.

„Saszka Lichtsohn, nazywany przez kamratów Prezesem, szybko wysunął się na przywódcę organizacji” - czytamy w teście z Rojstów. „Bali się go zarówno zwykli mieszkańcy Wilna, jak i gangsterzy. Dla tych ostatnich nie bez znaczenia był fakt, że to on stał na czele mafijnego sądu, który dbał o porządek w szeregach grupy i eliminował zdrajców”.

„Przestępcy z ferajny, czyli zawodowcy, lubili zaś bawić się w sąd. Urządzali procesy, na których obecny był sędzia, obrońca, prokurator, przestrzegano też porządku rozprawy i kolejności wygłaszanych mów. Takie przedstawienia dawano zazwyczaj w tzw. knajpach morderców - ulubionych lokalach ferajny i dla wybranej publiczności. Kary, które jednak

tam wymierzano, były jak najbardziej prawdziwe i dotkliwe” - dodaje Monika Piątkowska, autorka „Życia przestępczego w przedwojennej Polsce”.

W latach 20. policja państwowa, dopiero co powstała i raczkująca, nie była przeciwnikiem dla zorganizowanych gangów. Z czasem jednak to policja zyskała przewagę. W 1924 r. przyszedł czas i na Bruderferajn. Gdy gangsterzy zastrzelili złodzieja Elkę Gurwicza, który nie bał się przeciwstawić Prezesowi, policja ruszyła do natarcia i w zaledwie kilka miesięcy wszyscy najbardziej prominentni działacze Bruderferajni trafili za kratki.

Koniec ferajny

W tym miejscu wróćmy do wątku Berka Krawca. Z nudów zaproponował swoim byłym kumpłom z Bruderferajni

porwanie dla okupu syna jednego z najbogatszych wówczas wileńian - 8-letniego Josela Lejbowicza. Opracował szczegółowy plan porwania i zdaje się, że wziął na siebie nawet kierowanie całą tą skomplikowaną operacją.

W lutym 1932 r. Zelig Lewinson, Chana Bobkes i ich ludzie porwali Josela i za uwolnienie dziecka zażądali 14 tys. zł. W latach 30. w Polsce kidnaping był zupełną nowością, początkowo policja działała więc zupełnie po omacku. Zaczęto obawiać się o życie chłopca. Lejbowicz zebrał żądany okup i zostawił we wskazanym przez gangsterów miejscu.

Przełom w sprawie nastąpił w momencie, gdy nieoczekiwanie z pomocą policji przyszedł - po raz kolejny - lokalne środowiska przestępcze, które uznały sprawcę kidnapingu za obcego,



„W taki oto sposób członkowie Bruderferajn znawali domy do ogrzania” – pisał w 1924 r. wileński „Kurier Codzienny”

który ośmielił się wejść i działać na ich terenie.

Policja szybko namierzyła porywaczy, aresztując większość z nich. „Ci, którzy uniknęli chwilowo aresztu, sami po trzech dniach wypuścili chłopca. Odzyskano również forszę. Po głośnym procesie, relacjonowanym przez wszystkie media w kraju, Saszka Lichtsohn został skazany na cztery lata więzienia, co zakończyło dzieje Bruderferajn, największej w międzywojniu organizacji złodziejskiej” – czytamy na stronie Rojstów. Większość Bruderferajny została rozstrzelana w 1941 roku w Ponarach.

Krawiec z fantazją

Co się stało z Krawcem, któremu udało się brawurowo uciec, przebrawszy się w galowy mundur rotmistrza 12. Pułku Ułanów Podolskich z Białołkrynicy? Poczł się bohaterem. Zresztą jego fantazja nie znała granic. W Równem wypożyczył mundur dorożkarski, dorożkę i konia, po czym spokojnie jeździł sobie po mieście, podczas gdy na ulicach patrole policyjne legitymowały wszystkich mężczyzn.

W Krzemieńcu z kolei pojawił się w mundurze... starszego posterunkowego policji i gorliwie pomagał miejscowym stróżom prawa szukać... samego siebie. W Stanisławowie policja już miała go prawie w rękach. Obstawiono całą dzielnicę, w której według informatorów

ukrył się Krawiec, i systematycznie przeszukiwano dom za domem. W ostatniej chwili Krawiec zatrzymał na ulicy wóz przewożący do zakładu pogrzebowego gotowe trumny, ułożył się w jednej z nich, wręczył woźnicy sporą sumę pieniędzy za milczenie i w ten sposób bez przeszkód wydostał się poza pierścień obławy.

Wykołował wszystkich i podobno przez granicę w Karpatach uciekł z powrotem do Ameryki, gdzie przepadał jak kamień w wodę.

Filantropii i sutenerzy

O ile Bruderferajna trzęsła Wilnem, w Warszawie poczynił sobie gang Zwi Migdal, założony w Buenos Aires jeszcze w latach 90. XIX w. przez stręczycieli, alfonsów i właścicieli domów publicznych specjalizujących się w przemycaniu kobiet ze wschodniej Europy. Członkami organizacji byli głównie Żydzi z ziem polskich, a jej ofiarami w większości polskie Żydówki.

Jak pisze Isabel Vincent w książce „Ciała i dusze”, początkowo organizacja nosiła nazwę „Warszawskie Towarzystwo Wzajemnej Pomocy” i miała charakter filantropijny. Dopiero później, na żądanie polskiego ambasadora, w 1929 r. zmieniono nazwę na „Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Zwi Migdal”. Nazwa towarzystwa wybrana została dla upamiętnienia jednego z założycieli, Zwi

Migdala, który znany był również jako Luis Migdal.

Towarzystwo zostało oficjalnie powołane do życia 7 maja 1906 r., ale początki jej działalności sięgają wcześniejszego okresu. Jej pierwszym prezesem oraz głównym założycielem był Żyd polskiego pochodzenia, urodzony w Łodzi Noe Trauman, który w młodości musiał uciekać z kraju z powodów politycznych. Jako że Ameryka Południowa była coraz popularniejszym kierunkiem emigracji, na stałe zamieszkał w Argentynie i związał się z tamtejszymi sutenerami i handlarzami kobiet z Europy.

Przyczyną była bieda

Według Isabel Vincent przyczynami emigracji żydowskich kobiet z Imperium Rosyjskiego do Ameryki Południowej były rosyjski antysemityzm oraz bieda. Do tego trzeba dodać tolerancję dla zjawiska prostytucji charakterystyczną dla latynoskiej kultury, skorumpowaną policję, a poza tym nowe i szyb-

wincji najczęściej spotykana metodą było uwiedzenie lub zdobycie zaufania młodej kobiety zainteresowanej awansem społecznym, w miastach stosowano argumenty bardziej wpływające na ambicję.

„Atrakcyjni mężczyźni – pisze Dulak – podróżowali po wsiach, poszukując młodych kobiet, którym oferowali intratną pracę za granicą, niewymagającą żadnych kwalifikacji, a gwarantującą życie na wysokim poziomie. Czasem zawierano małżeństwa. Wykorzystywano np. żydowskie rytualne związki małżeńskie, ponieważ ich zawarcie nie wymagało obecności rabina, nie były również odnotowywane w oficjalnych dokumentach. Z tej metody korzystali m.in. urzędnicy konsulatu amerykańskiego, którzy uprowadzili kilkadziesiąt kobiet. Handlarze tłumaczyli rodzinie ofiary, że jedyną szansą na zawarcie małżeństwa jest wyjazd za granicę, ponieważ w Polsce narzeczonemu groziła obowiązkowa służba wojskowa”.

MAFLA ZOSTAŁA ZORGANIZOWANA JAK SPÓŁDZIELNIA. JEJ CZŁONKOWIE ODDAWALI CZĘŚĆ DOCHODU ZA INFORMACJE I WSPARCIE W RAZIE WPADKI

kie połączenia morskie między Europą i Ameryką.

Scenariusz przez lata pozostawał taki sam. Kobiety były mamione dobrze płatną pracą za granicą lub napędce organizowanym ślubem z przystojnym i bogatym Żydem, który poszukuje żony wychowanej w tradycji. Rodzinie, która godziła się na oddanie dziewczyny, wypłacana była zaliczka pieniężna, a niesamowita nędza, w jakiej żyli, tylko sprzyjała zgodzie na ów proceder.

Dziewczęta w większości miały po 13-16 lat, aczkolwiek przedział wiekowy był znacznie szerszy: zaczynał się od lat 7, a kończył na 20. Do 1913 r. w Buenos Aires zarejestrowanych było ponad 4 tysięcy prostytutek pochodzenia żydowskiego, przywożonych głównie z terenów Galicji, Bukowiny, Kongresówki i zachodnich guberni rosyjskich. Ale macki Zwi Migdal działały energicznie w Warszawie, Lublinie i Białymstoku.

Szukając kobiet

„II Rzeczpospolita należała do państw, w których kobiety były najbardziej zagrożone procederem handlu ludźmi” – pisze Dawid Dulak w opracowaniu „Handel ludźmi w II Rzeczypospolitej Polskiej”. I dodaje: „Warszawa przez długi czas była zaś głównym ogniskiem tego zjawiska”. Handlarze posługiwali się wieloma metodami „rekrutacji” kobiet. O ile na pro-

Doniosła rola Raquel Liberman

W 1931 roku władze polskie ogłosiły listę ponad 500 handlarzy kobiet zaangażowanych w dostarczanie kobiet do domów publicznych Argentyny i Brazylii. Większość osób z tej listy była Żydami. Raport został przygotowany dla Ligi Narodów.

Brazylijskie Towarzystwo oficjalnie zakończyło działalność w 1930 r. w wyniku doniesienia złożonego przez byłą prostytutkę Raquel Liberman w 1929 roku. Liberman była Żydówką pochodzącą z Polski i dzięki swojej postawie przeszła do historii jako pierwsza, której udało się uciec spod kontroli organizacji. We wrześniu 1930 r. odbył się proces, na którym skazano 108 osób, jednak ostatecznie tylko trzy osoby pozostały w więzieniu. Od tego czasu organizacja straciła większość swoich wpływów.

W Polsce do likwidacji zjawiska przyczyniło się wprowadzenie 11 lipca 1932 r. nowego Kodeksu karnego. W części ogólnej (art. 9) handel niewolnikami, kobietami lub dziećmi wymieniono jako przestępstwa, względem których obowiązuje zasada represji wszechświatowej (tzw. zasada ścigania uniwersalnego). Stosowanie ustawy obejmowało cudzoziemców i obywateli polskich, którzy dopuścili się popełnienia wymienionego przestępstwa.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ ŁÓDZKI



„Wiek Nowy”, mający redakcję we Lwowie przy ul. Sokoła 4, sięgał nakładem 40 tysięcy egzemplarzy

„Krwawy Łysiak”, czyli policja na tropie potrójnego mordercy

Absolutnie sensacyjną historię, acz bez epilogu, podawał w numerze z czwartku 14 listopada 1929 roku „Wiek Nowy” – popularny dziennik ilustrowany wychodzący każdego dnia po południu we Lwowie.

Zacytujmy tekst w całości: „Władze bezpieczeństwa w Łodzi od pewnego czasu tropią groźnego bandytę, znanego w światku zbrodniczym pod nazwą »Krwawego Łysiaka«, który nazywa się właściwie Jan Łysiak, pochodzi z powiatu kolskiego i ma na swem sumieniu już niejednego krwawy czyn. W ostatnich czasach padło z jego rąk trzech ludzi. Pierwszym był inwalida wojenny Stanisław Romaldowski. zamieszkały w Pabjanicach, którego bandyta zastrzelił i ograł z kwoty 1000 złotych. Wkrótce potem raniony został 3 kulami w Łęczycy lustrator okręgu strzeleckiego, kapitan Janowski z D.O.K, IV, a podczas pościgu za sprawcą zbrodni zabity został posterunkowy policji w Łęczycy Antczak.

Początkowo przypuszczano, że postrzelenie kapitana Janowskiego ma podłoże polityczne, w toku jednak dochodzenia ustalono, że był to zwyczajny napad bandycki, a sprawcą jego był »krwawy Łysiak«. Zarządzono więc obławę policyjną, która wytropiła miejsce bandyty. Ten jednak zdążył na czas uciec przed ścigającą go policją i żandarmerją. Obława następowała mu jednak formalnie na piętę, a krwawy zbir, pozbawiony zupełnie pieniędzy, uciekał pieszo.

Onegdaj w godzinach porannych obława policyjna natknęła się na bandytę wędrującego szosą pod wsią Gospodarz pod Pabianicami. Bandyta, widząc się otoczonym, wyrwał z kieszeni dwa rewolwery i począł strzelać do otaczających go policjantów i wywiadowców. Policja również odpowiedziała strzałami. Strzelanina obustronna trwała kilkanaście minut, gdy na szosie ukazała się furmanka chłopska zaprzężona w jednego konia. Ujrawszy furmankę, Łysiak wyskoczył z ukrycia i steroryzowawszy rewolwerem woźnicę, wskoczył na furmankę. Następnie, ostrzeliwując się w dalszym ciągu z jednego rewolweru, drugi przyłożył do pleców woźnicę, rozkazawszy mu zaciąć konia. Przerażony woźnica uczynił dość żądaniom bandyty i furmanka zaczęła się oddalać od obławy policyjnej. Policjanci oraz wywiadowcy rzucili się pieszo w pogoń za uciekającym furmanką bandytą. Widząc, iż koń za kilka minut opadnie zupełnie z sił, bandyta w pełnym biegu wyprzął go i wskoczywszy mu na grzbiet pocwałował w kierunku Łodzi.

Kiedy po upływie kilkunastu minut wywiadowcy dogonili stojącą samotnie na szosie furmankę i dowiedzieli się o porwaniu konia, popędzili w kierunku wskazanym przez zrozpaczonego woźnicę. W niewielkiej odległości od miejsca, gdzie stała furmanka, spostrzegł konia skubiącego sobie najspokojniej trawkę. Okazało się, że bandyta, zniknąwszy pogoni z oczu, zeskoczył z konia i ukrył się w pobliskim lesie. Policja musiała dać za wygraną, ale otoczyła dokładnie całą okolicę gęstym pierścieniem obławy tak, że musi on wpaść w ręce karzącej sprawiedliwości”.

opr. stan

NIEZBEDNIK
CZYTELNICZY

rekomendują
Bożenna Piskala
i Bożydar Brakoniecki

**W Spale wszystko się zaczyna**

Julia Szyszka wyrusza w swoją pokutną wędrówkę z plecakiem przez Polskę. Pewnego dnia zatrzymuje się w opustoszałej jesieni Spale i wynajmuje mały domek nad Pilicą. Następnego dnia znajduje na brzegu rzeki zwłoki dziewczyny...

Kinga Wólcik, „Jedna noc”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, cena 49,99 zł

**Diabeł czai się w mroku lasu...**

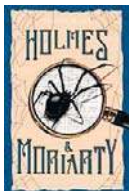
W prehistorycznym kamiennym kręgu na Kaszubach zostają znalezione okrutnie okaleczone zwłoki młodego chłopca. Okazuje się, że sprawa jest o wiele bardziej skomplikowana, a korzenie tej zbrodni wcale nie sięgają starożytności...

Anna Klejzerowicz, „Mroczne letnisko”, wyd. Purple Book, Warszawa 2025, cena 49,90 zł

**Zaczyna się makabryczna gra**

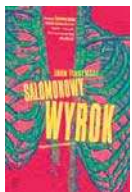
Kilka dni przed Bożym Narodzeniem przerażona kobieta dzwoni w nocy pod numer alarmowy, żeby przekazać policji, że jest w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Kiedy na miejscu pojawia się patrol, znajduje makabryczny kalendarz adwentowy roztawiony po całym domu.

Sebastian Fitzek, „Dziewczyna z kalendarza”, wyd. Albatros, Warszawa 2025, cena 49,90 zł

**Kogo się tak boisz, Reynolds?**

Sherlock Holmes i dr John Watson zostają wynajęci przez aktora George'a Reynoldsa. Od pewnego czasu publiczność, która każdego wieczoru przychodzi na jego występy, to ci sami ludzie, tylko w przebraniach. Czyżby wokół Reynoldsa działo się coś złowrogiego?

Gareth Rubin, „Holmes i Moriarty”, wyd. Albatros, Warszawa 2025, cena 49,90 zł

**Zamknięty pokój, a w nim ofiara**

30 grudnia 2023 r. znaleziono ciało osoby śmiertelnie dźgniętej ostrym przedmiotem. Pokój był zamknięty od wewnątrz, a mimo to nie znaleziono w nim narzędzia zbrodni. Policja nie była w stanie wskazać podejrzanego czy nawet motywu zbrodni.

John Finnemore, „Salomono wyrok”, wyd. Czwarta Strona, Poznań 2025, cena 54,90 zł

**Erast Fandorinow tropi nieuchwytnie cienie**

Czym zajmuje się międzynarodowa organizacja Azazel? Czy naprawdę istnieje międzynarodowy spisek? Czy Erastowi Pietrowiczowi Fandorinowi uda się rozwikłać zagadkę? Oto kolejny kryminał retro z dorobku Borisa Akunina, dziejący się w 1876 roku w Moskwie.

Boris Akunin, „Azazel”, wyd. Świat Książki, Warszawa 2025, cena 29,99 zł

Kto? Najgroźniejszy seryjny morderca w dziejach Polski

Profilarka Julia Wigier wraca do rodzinnej Gdyni, by ostatecznie rozprawić się z przeszłością, czyli sprawą zabójstwa jej matki Kaliny Barskiej.

„Kuter spowijała nieprzenikniona, mleczna, puchowa mgła. Spadła na nich szybko i bez ostrzeżenia, jakby Stwórca chciał z siebie tylko znanego powodu przykryć świat pierzastą kołdrą.

Wypłynęli ze Stachem przed czwartą rano z portu w Jastarni, bez niczyjej wiedzy. Trochę dlatego, by udowodnić ojcu i Marcelemu, ich starszemu bratu, że sami świetnie sobie dadzą radę w morzu, że nie wypadli sroce spod ogona. Ale tak naprawdę zupełnie nie o to chodziło.

Max widział to, czego inni zdawali się nie dostrzegać. Stach stawał się z dnia na dzień coraz bardziej nieswój, zapadał się w sobie, jakby wysysała go złowroga, bezdenna otchłań. Max wiedział, dlaczego tak się dzieje, ale rodzina zamykała oczy na tę oczywistą prawdę. Zostawiła ich samych z problemem, udając, że go nie ma. Co mógł zrobić? Był tylko o dwa lata starszy od Stacha, ale czuł, że musi mu pomóc. Bezsilność i bezradność zawsze działały na niego jak płachta na byka, wyzwalając nagromadzone pokłady złości i woli walki. Musiał skierować uwagę brata na inne tory bez względu na wszystko. Powinien dodać piętnastolatki wiary w siebie, i mimo że obaj znajdowali się w zaklętym kręgu, Max nie zamierzał się poddawać.

Dlatego wymyślił, że ta wyprawa, wspólny wysiłek zakończony sukcesem, czyli skrzyniami pełnymi ryb, pozwoli chłopakowi choć na chwilę zapomnieć o tym, co go spotkało, i skieruje jego myśli na zupełnie inne tory.

Był już cztery mile od brzegu. Niedługo trzeba będzie zacząć przygotowania do poławu.

– Zaraz wystawiamy sprzęt, szykuj się! – krzyknął do Stacha, ale nie usłyszał odzewu.

Uświadomił sobie, że od dłuższego czasu nie słyszał nic oprócz ryku silnika.

– Stachu! – zawołał jeszcze głośniejszym głosem. – Włożyłeś sztormiak? Był koniec marca i zbliżała się Wielkanoc, kiedyś jego ulubione święta. Jednak po tym, co im się przydarzyło, myślał o nich i wiążącej się z nimi konieczności pójścia do kościoła ze wstrętem.

Wyszedł z kokpitu na pokład. Widoczność była praktycznie żadna, nie większa niż dwadzieścia centymetrów. Zanepokoiony szedł przed siebie po omacku.

– Stachu?! Gdzie jesteś?! Odezwiąj się! – nawoływał, machając rękami, jakby chciał rozrzedzić gęstniejącą wokół niego mgłę. – Przestań się wygłupiać! – wrzasnął tym razem na cały głos.

Wpadł w popłoch. Zaczął skrupulatnie przeszukiwać pokład z wyciągniętymi przed siebie rękami, co przypominało zabawę w ciuciubabkę. Tylko że to nie była zabawa. Pokład był pusty! Czuł spływające po plecach strużki zimnego potu, serce gwałtownie przyspieszyło, a krew zastępną w żyłach. Wzdierał się z całych sił, rzucając w otaczający go mleczny krąg imię brata, a biała wata od razu pochłaniała każdą głoskę jak nie nasycony biały potwór. Coś się stało. Coś ze Stachem! Ale rozum nie przyjmował możliwości, którą podpowiadała wyobraźnia.

Po omacku wrócił do kokpitu i zgasił silnik. Zapadła ogłuszająca cisza. Mgła otulała go ciastnym kokonem, ledwie mógł dojrzeć własną rękę. Wykrzyknął imię brata ponownie. Straszne myśli wirowały mu w głowie i miał wrażenie, że jego mózg za chwilę eksploduje. Wmawiał sobie, że brat się pewnie gdzieś schował, włożył do jakiejś skrzyni i za chwilę z niej wyskoczy, że to tylko głupi żart, ale gdzieś głęboko, niemal na samym dnie duszy czuł, że tak nie będzie. Że stało się coś najgorszego. Upadł na kolana, czując rozlewającą się po całym ciele falę fizycznego wręcz bólu, a jego twarz zrobiła się mokra od łez.

(...)

Borys Talarek siedział samotnie przy barze w Piotrusiu Panu od jakichś dwóch godzin i nudził się jak przysłowiowy mops. Lokal ział pustką i nie było nawet na kim zawiesić oka. Uświadomił sobie, że jest środek tygodnia, a przecież wcześniej był tu jedynie w weekendy. Dlaczego wpadł tutaj akurat dziś? Sam nie bardzo wiedział. Może dlatego, że chciał uczcić dobrze zapowiadający się interes, a może miał ochotę poznać wreszcie kogoś nowego? Marek odszedł pół roku temu i nic nie zapowiadało, że to się zmieni. Zresztą już mu przestało na nim zależeć. Z czasem przejrzał na oczy, uświadomił sobie, że nie łączyła ich miłość. Przynajmniej nie ze strony Marka. Dopiero po czasie Borys zdał sobie sprawę, że ich związek nastawiony był wyłącznie na konsumpcję, rzeczy bolesnie przyziemne. Owszem, uwielbiał seks, ale przestał mu wystarczać przyjemności związane tylko z ciałem. Pragnął podróżować, poznawać świat, kultury innych krajów, wymieniać po-

**GRAŻYNA MOLSKA**

Scenarzystka i redaktorka, producentka i scenografka. Miłośniczka zwierząt – zwłaszcza kotów, psów, ptaków i koni. Pasjonująca tajemnice ludzkiego mózgu, neurolingwistyka, psychologia, literatura i historia.

głądy, dzielić się z kimś radością i smutkiem. Coraz częściej zastanawiał się nad sensem swojego istnienia. Do czego zmierzał? Co chciał osiągnąć? Pieniądze? Miał je od wczesnej młodości, zawsze świetnie sobie radził w biznesie. Prowadził dobre, wygodne życie, ale nie dawało mu ono pełnej satysfakcji. Chciał kochać i być kochanym. Tak, jedynie to miało sens, ale jak do tej pory nie zaznał prawdziwej miłości. Kolejni faceci okazywali się wielkim rozczarowaniem.

Z zamyślenia wyrwał go głos barmana Edzia w karmazynowej kamizelce i czarnej muszce pod szyją, który postawił przed nim kieliszek wina o rubinowej barwie. Łysa czaszka Edzia świeciła się, odbijając niebieskawe światło lamp.

– Amarone, od tamtego pana. Edzio dyskretnie wskazał wzrokiem siedzącego naprzeciwko Borysa mężczyznę, który wpatrywał się w niego wymownie, a teraz lekko skinął mu głową i podniósł stojący przed nim kieliszek wina w geście toastu. Borys, nie namyślając się długo, zrobił to samo. Nie zauważył gościa wcześniej, musiał zjawić się dopiero co. Odważemnił uśmiech. Po chwili tamten podszedł do niego i się przyssał.

– Artur. – Borys. Dzięki za wino. Jak zgadłeś, że uwielbiam Amarone?

Artur zrobił na nim duże wrażenie. Jego wzrok wydawał mu się w jakiś nieokreślony sposób dziwny, kryły się w nim tajemnica i siła, coś, co zmuszało do uległości. Facet go onieśmiał, choć był chyba w jego wieku.

Artur roześmiał się dzwicznie i nachylił się do niego.

– Wróblek Edzio mi wyśpiewał – wyszeptał.

Jego bliskość i ciepło oddachu, które Borys poczuł na uchu, sprawiły, że oblała go przyjemna fala gorąca. Wzniósł ponownie kieliszek i upił spory łyk, żeby ukryć zmieszanie. To samo zrobił Artur, wciąż nie spuszczał z niego wzroku. Pod tym spojrzeniem Borys topniał, a tłący się w jego ciele żar pożądania wybuchł z niebywałą siłą. Spuścił wzrok. Bał się, że towarzysz zbyt szybko go przejrzy, a z drugiej strony marzył o tym, żeby podać się jego woli jak najszybciej.

(...)

Obudził się we własnym mieszkaniu, zeszytniały i zmarznięty. Spróbował się ruszyć, ale wykręcone do tyłu ręce nie słuchały go. Podobnie nogi.

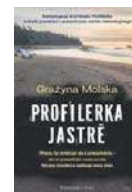
– Co jest?

Spróbował coś powiedzieć, jednak z ust wydobył się jedynie bełkot. Dotarło do niego, że jest związany. W ustach czuł obrzydliwą suchość, jakby cały zapas śliny został wyczerpany, bo pochłonięta go szmata wypełniająca całą jamę ustną, sięgająca po samo gardło.

Jezu! – wykrzyknął w myślach z rozpaczą i przerażeniem.

Szarpnął się kilka razy, ale na próżno. Efekt był taki, że więzy werzgnęły mu się głębiej i boleśniej w przeguby rąk. Nic nie pamiętał, w głowie ziała czarna dziura, totalna pustka. Nie wiedział, w jaki sposób znalazł się związany na krześle we własnym salonie. Przypominał sobie jedynie, że poznał w Piotrusiu Panu faceta, który zrobił na nim wielkie wrażenie. Potem wyszli razem.

Rozejrzał się po przestrzeni, z której był taki dumny. Ponad sto metrów kwadratowych, salon połączony z nowoczesną, lśniąca kuchnią, wielkie okna. Minimalizm i funkcjonalność pomagały odciąć się od presji konsumpcjonizmu i osiągnąć równowagę życiową, a kluczem do tego celu były prostota i umiar. Tak, w tej przestrzeni pozabawionej prawie ozdób, gdzie dominowały szlachetne, najdroższe materiały, czuł się nałęczony zrelaksowany po całodziennej walce w firmie deweloperskiej. Ale teraz to nie pomagało, bo nie mogło pomóc. Znalazł się w sytuacji ekstremalnej. Na kuchennej wyspie dostrzegł na wpół opróżnioną butelkę czerwonego wina (...).



Grażyna Molska, „Profilarka Jastrzę”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, cena 54 zł



Niedoczynność tarczycy to choroba według klasyfikacji ICD-10 o kodzie (ICD-10: E03)

Ukryta oznaka choroby tarczycy

Anna Rokicka-Żuk
redakcja@stronazdrowia.pl

Niedoczynność tarczycy to często ukryty problem. Bywa, że rozwija się bez objawów lub manifestuje w postaci jednego zaburzenia. Warto zwrócić na nie uwagę, bo u osób starszych problem może utrwalić się i przejść w inną chorobę. Te informacje powinny przeczytać zwłaszcza kobiety.

Tarczycza to gruczoł wydzielający wewnątrz gruczołu zlokalizowany w szyi, który produkuje hormony regulujące metabolizm, wzrost i rozwój. Objawy niedoczynności tarczycy dotyczą właśnie tych procesów, przy czym nie u wszystkich problem manifestuje się w taki sam sposób. Dotyczy to zwłaszcza utajonej, subklinicznej niedoczynności, która występuje u 2-8 proc. populacji.

Charakterystyczne objawy niedoczynności tarczycy to m.in. ● przybieranie na wadze, ● zmęczenie ● bóle mięśniowe ● senność ● suchosć i łuszczenie się skóry, w tym tzw. brudne kolana ● zaparcia ● nadwrażliwość na zimno ● nietolerancja wysokiej temperatury ● wysokie ciśnienie tętnicze ● zaburzenia koncentracji i pamięci, określane jako mgła mózgowa ● rozwój depresji.

Jednak brak typowych symptomów nie wyklucza diagnozy choroby tarczycy, a zwłaszcza jej łagodnej, subklinicznej postaci, która z czasem się pogłębia. Natomiast w przypadku

seniorów problemy z pamięcią mogą być jedynym objawem postępującej niedoczynności tarczycy i wskazywać na ukrytą chorobę.

Hormony wydzielane przez tarczycę wpływają na funkcjonowanie mózgu, a zwłaszcza jego rejonów związanych z pamięcią i innymi funkcjami poznawczymi. Niedobór tych hormonów może wywoływać objawy, które u osób starszych są przypisywane procesom starzenia się organizmu, a ich przyczyna może pozostać nierozpoznana.

O zaburzeniach mogą świadczyć nawet subtelne zmiany takie, jak problemy ze skupieniem się, planowaniem, podejmowaniem decyzji, a także panowaniem nad impulsami. Jeżeli nie przechodzą pomimo odpoczynku, suplementacji diety czy leczenia chorób współwystępujących, warto zbadać poziom hormonów tarczycy, by rozpocząć ew. leczenie niedoczynności. Polega ono na przyjmowaniu hormonu lewotyroksyny.

Tymczasem nieleczona niedoczynność tarczycy może przyczyniać się do utrwalenia problemów i rozwoju demencji. W jednym z badań wykazano, że u osób w wieku 65 lat i więcej z historią niedoczynności

Hormony wydzielane przez tarczycę wpływają na funkcjonowanie mózgu, a zwłaszcza jego rejonów związanych z pamięcią

ści tarczycy ryzyko rozwoju demencji było o 81 proc. wyższe niż bez tego problemu. Rosło przy tym jeszcze bardziej, jeśli brali leki. Nie dotyczyło natomiast pacjentów w wieku 50-65 lat.

- W niektórych przypadkach zaburzenia pracy tarczycy wiążą się z objawami demencji, które mogą być odwracalne w wyniku leczenia - powiedział autor badania opisanego w „Neurology” dr Chien-Hsiang Weng, lekarz medycyny z Uniwersytetu Browna w Providence. - Podczas gdy potrzebne są dalsze badania, by potwierdzić te ustalenia, ludzie powinni zdawać sobie sprawę z problemów z tarczycą będących możliwym czynnikiem ryzyka rozwoju demencji i stosować terapie, które mogą zapobiec lub spowolnić nieodwracalny spadek funkcji poznawczych.

To ostrzeżenie szczególnie dla kobiet, które na niedoczynność tarczycy chorują 3-8 razy częściej. Do podejrzenia o chorobę powinny skłaniać objawy, a zwłaszcza rodzinna historia niedoczynności tarczycy, przebyte leczenie nadczynności tego narządu czy rozległa operacja chirurgiczna bądź radioterapia szyi.

Wiadomo ponadto, że choroba często współwystępuje z anemią.

Rozwojowi niedoczynności tarczycy sprzyjają także choroby autoimmunologiczne, takie jak toczeń rumieniowaty czy cukrzyca typu 1, które sprzyjają niedoczynności w chorobie Hashimoto.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 32 420 73 74

Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mailem: ogloszenia@dz.com.pl

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI i wszelkie starocie - od igły po szafę kupię - 660-35-35-35

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBEW KUPIĘ

Autoskup, wszystkie 515274430

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

SPLACIMY Twoje chwilówki i inne długi, zamienimy na jedną niską ratę, 20 lat doświadczenia 733-556-449

Usługi

PORZĄDKOWE

CZYSZCZENIE wykładzin, tapicerek, dywanów. Solidnie! Tel.: 606-274-056.

PRZEPROWADZKI

A-Z Przewodzki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

WISŁA - Sylwestrowy Kulig z Biesiadą w Kolybie, regionalne menu, Kapela. Tel.503-492-612

Matrymonialne

"ROMEO" biuro matrym. 502 363 127

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

Usługi pogrzebowe

0011232402
POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE
KOMUNALNE
ul. Murkowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

NA OGŁOSZENIA DROBNE CZEKAMY od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00

REKLAMA 0011430559
Specjalistyczne Centrum Medyczne im. św. Jana Pawła II S.A. w Polanicy-Zdroju zatrudni
• **magistra farmacji,**
• **elektrodiagnostę,**
• **diagnostę laboratoryjną**
• **i technikę analizy medycznej w serologii,**
• **pielęgniarkę,**
• **opiekuna medycznego.**
tel.: 748621216, 748621218 lub e-mail: kadry@scm.pl

REKLAMA 0011430432
Informacja o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży
Wójt Gminy Rajcza
na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. 2024, poz. 1145 z późn. zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Rajcza, ul. Górská 1, 34-370 Rajcza oraz na stronie www.rajcza.com.pl został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gminnych przeznaczonych do sprzedaży na rzecz użytkownika wieczystego. Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Rajcza, pok. nr 28 lub pod nr telefonu 33 826 12 37.

REKLAMA 0011426678

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA Prezydent Miasta Mysłowice ogłasza trzeci ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż samodzielne lokalu mieszkalnego nr 11, o pow. użytkowej 37,49 m², stanowiącego własność Gminy Mysłowice, znajdującego się w wielorodzinnym budynku nr 4 przy ul. Armii Krajowej w Mysłowicach wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej oraz sprzedażą ułamkowej części gruntu, obejmującym działkę oznaczoną numerem ewidencyjnym 9432/223 o pow. 762 m², arkusz mapy 3, obręb 0007 Mysłowice, zapisanego w księdze wieczystej KA1L/00023253/8 Sądu Rejonowego w Mysłowicach. Lokal mieszkalny usytuowany jest na trzecim piętrze budynku (IV kondygnacji). Składa się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki z w.c. Do mieszkania przynależy piwnica o powierzchni 7,14 m². Lokal wyposażony jest w instalację: energii elektrycznej, wodno-kanalizacyjną, gazową, domofon. Brak centralnego ogrzewania. Ciepła woda z podgrzewacza gazowego. Z ww. nieruchomością związany jest udział wynoszący 369/10000 w części ułamkowej działki oznaczonej numerem ewidencyjnym 9432/223 o pow. 762 m² wraz z częściami wspólnymi budynku i urządzeniami, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali. Przedmiotowa nieruchomość zabudowana nie posiada pokrycia miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, a w obowiązującym Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Mysłowice zatwierdzonego uchwałą Nr L/761/21 Rady Miasta z dnia 21 grudnia 2021 r. wyznaczono dla niej strefę: MW - obszary zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 150.000,- zł
(słownie złotych: sto pięćdziesiąt tysięcy)

Sprzedaż nieruchomości może podlegać, zgodnie z przepisami, opodatkowaniu podatkiem VAT według stawki obowiązującej na dzień sprzedaży. Na dzień ogłaszania przetargu, sprzedaż nin. lokalu **zwolniona** jest od podatku VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 stycznia 2026 r. o godz. 10.00 w sali nr 204 Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1.

Przed przystąpieniem do przetargu należy **najpóźniej do dnia 14 stycznia 2026 r. wnieść wadium** w pieniądzu w wysokości **30.000,- zł** (słownie: trzydzieści tysięcy złotych). Pełna treść ogłoszenia o przetargu zawierająca szczegółowe warunki przetargu dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslowice.pl/nieruchomosci/ogloszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/ aktualne przetargi oraz www.myslowice.pl/zainwestuj/ przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze) obok pok. 302. Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja zbywanego lokalu. Lokal zostanie udostępniony do oględzin w terminie wcześniej uzgodnionym z Miejskim Zarządem Gospodarki Komunalnej przy ulicy Partyzantów 21 w Mysłowicach - adres mailowy: mzgk@mzgk.myslowice.pl.

Lepiej jest bez chłopa niż mieć byle jakiego



Joanna Opozda w „Dzień dobry TVN” Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Anna Wendzikowska udowadniała atrakcyjność
Celebrytka gościła u Żurnali-
sty, gdzie wyjawiała, że w jej
związkach dochodziło
do zdrad. Co więcej – przy-
znała, że ona również do-
puszczała się niewierności
wobec swoich partnerów.
– Potrzebowałam udowad-
niać sobie swoją atrakcyj-
ność, więc stąd się brały
moje zdrady – wyjaśniła
otwarcie.

Tomasz Karolak zaskoczył sam siebie

Aktor nie należał do grona fa-
worytów „Tańca z gwiazdami”,
ale radził sobie wystarczająco
dobrze, by awansować aż
do półfinału. Ostatecznie za-
kończył przygodę z show
w minioną niedzielę. – Byłem
przekonany, że dużo wcześniej
odpadniemy. Myślałem, że bę-
dziemy w pięciu odcinkach
– stwierdził w „Halo tu Polsat”.

Piotr Rubik ma nerwową żonę

Kompozytor opowiedział
na Instastories o zdarzeniu
przed jego wylotem do Polski.
– Na lotnisku przy odprawie
okazało się, że zostawiłem te-
lefon w samochodzie. I Agatka
musiała jeszcze raz do mnie je-
chać na lotnisko. Dawno nie
słyszałem takiej wciąganki. Za-
den raper by się nie powsty-
dził. Taka była wkurzona – po-
wiedział na Instastories. Osta-
tecznie podsumował jednak: –
Agatka jest przesłodka i ko-
chana, a ja to mówięm żarto-
bliwie. Nie po raz pierwszy ra-
tuje mnie z opresji.
(GZL) Fot. Sławomir Mielnik



W TELEWIZJI



Crossing

Ale Kino+ HD, 20:10

Emerytowana nauczycielka
Lia szuka dawno zaginio-
nej siostrzenicy. Kiedy od
sąsiada Achiego dowiaduje
się, że Tekla mogła opuścić
Gruzję i przenieść się do
Turcji, postanawia wyruszyć
wraz z chłopakiem w po-
dróż, by ją odnaleźć.

Helikopter w ogniu

Super Polsat, 21:00

Gwiazdorski (m.in. Josh
Hartnett, Ewan McGregor,
Tom Sizemore, Eric Bana)
film Ridleya Scotta o fatalnej
akcji US Army w Somalii,
kiedy okazało się, że amery-
kańscy żołnierze są odcięci
w środku wrogiego miasta,
a somalijska milicja jest o
wiele lepiej wyposażona, niż
się spodziewano...

Mój pies Artur

TV Puls, 22:30

Miłośnik sportu Michael
Light (Mark Wahlberg) wraz
z trzyosobową ekipą przystę-
puje do Mistrzostw Świata
w Rajdach Przygodowych na
Dominikanie. Stając na star-
cie nie przypuszcza, że jego
zespół wkrótce powiększy
się o dodatkowego członka –
psa o imieniu Artur.

Cała prawda o naszych zębach

BBC Earth, 22:55

We współpracy z dentysta-
mi BBC stworzyło gabinet,
do którego zgłaszają się
pacjenci z typowymi dole-
gliwościami stomatologicz-
nymi. Wszystko po to, by
uświadomić społeczeństwu
konsekwencje nieprawidłó-
wej higieny jamy ustnej.

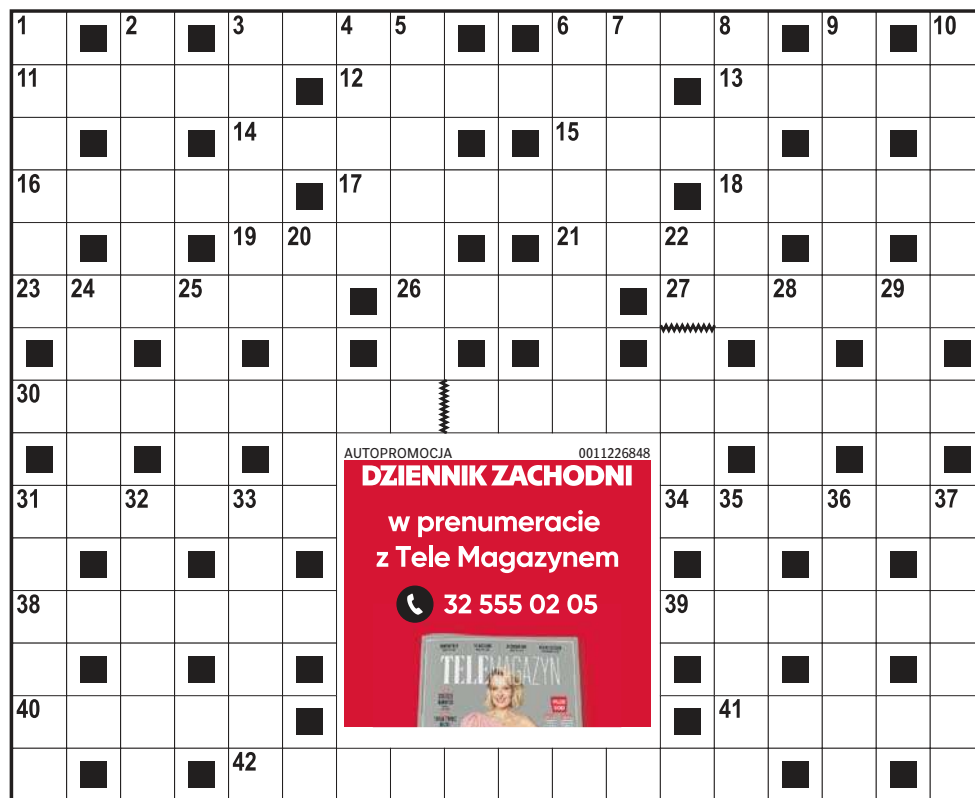
KRZYŻÓWKA NR 175

Poziomo:

- 3) przodek Hiszpana,
- 6) anglosaski przełożony,
- 11) trzy minuty w ringu,
- 12) postawa podczas ćwiczeń
gimnastycznych,
- 13) napelniane powietrzem przy
wdechu,
- 14) „... uniesień”, obraz Włady-
sława Podkowińskiego,
- 15) żona hinduskiego dostojnika,
- 16) formacja dzikich gęsi,
- 17) niewielki komputer osobisty,
- 18) zasiada w oślej ławce,
- 19) zgrany zespół ludzi,
- 21) śpiewa psalmy w cerkwi,
- 23) siódmy dzień tygodnia w
judaizmie,
- 26) bawół z wyspy Celebes,
- 27) największa pustynia na
Ziemi,
- 30) dawna księga zawierająca
psalmy,
- 31) przeszkoda na drodze,
- 34) Ronald, 40. prezydent Sta-
nów Zjednoczonych,
- 38) Wojciech, reżyser filmu
„Przedwiośnie”,
- 39) ... Bugs, zwierzak z kres-
kówki,
- 40) auto z fabryki Toyoty,
- 41) droga na przełaj,
- 42) gotówka na czarną godzinę.

Pionowo:

- 1) wiosenny kwiat, szafran,
- 2) nakrycie głowy biskupa,
- 3) element średniowiecznych
fortyfikacji,
- 4) ruchoma część wagi,
- 5) pojemnik na atrament,
- 6) miejsce bitwy wojsk napo-
leońskich z armią rosyjską
w 1812 r.,
- 7) ssak z rodziny żyrafowatych,
- 8) ozdoba mankietu koszuli,
- 9) przyrząd optyczny do ob-
serwacji dali,
- 10) groźna choroba oczu,
- 20) miłośnik piękna i harmonii,
- 22) mocna karta w talii,
- 24) górką z nawianego śniegu,
- 25) kajzerka lub grahamka,
- 28) wielki wstyd, niesława,
- 29) Pola, aktorka z filmu „Sza-
tan z 7. klasy”,
- 31) w plecaku ucznia,
- 32) cechy z plusem, zalety,
- 33) kary koń z domieszką si-
wych włosów,
- 35) starożytny mieszkaniec Italii,
- 36) ciężka kara przy wiosłowaniu,
- 37) film sensacyjny w reżyserii
Luca Bessona.



ROZWIĄZANIE NR 174



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Wszystko Ci sprzyja, więc
działaj odważnie. Horoskop
dzienny zapowiada, że ktoś
zaskoczy Cię dobrym słowem
oraz wsparciem.

Ryby (19.02 - 20.03)

Dziś skup się na relacjach
z innymi osobami. Horoskop
na dziś mówi, że szczerść
przyniesie ulgę. Unikaj
konfliktów o drobniaczki.
Baran (21.03 - 19.04)
Pomysł, który przyjdzie Ci
do głowy, okaże się cenny. Za-
ufaj intuicji i notuj. Horoskop
dzienny na czwartek wróży,
że wiele na tym zyskasz.

Byk (20.04 - 20.05)

Czas na domowe przyjem-
ności. Nie daj się wciągnąć
w cudze emocje – horoskop
dzienny ostrzega, że może
to mieć fatalne skutki.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Zabłyśniesz! Horoskop
na dziś zapowiada wyraźnie,
że Twoja pewność siebie
przyciągnie uwagę. Wyko-
rzystaj to z rozwagą.
Rak (22.06 - 22.07)
W Twoim otoczeniu pojawi się
drobne zamieszanie. Zachowaj
spokój. Horoskop dzienny
na czwartek mówi, że rozwią-
zanie przyjdzie samo.

Lew (23.07 - 22.08)

Zadbaj o równowagę między
obowiązkami a odpoczyn-
kiem. Horoskop dzienny mó-
wi, że dzięki temu wieczór
przyniesie Ci ukojenie.
Panna (23.08 - 22.09)
Emocje wezmą górę, lecz nie
tłum ich – wyraż je mądrze.
Horoskop na dziś wyraźnie
zapowiada, że znajdziesz
zrozumienie u wielu osób.
Waga (23.09 - 22.10)
Dzień sprzyja odkrywaniu no-
wych pasji. Postaw na spon-
taniczność. Horoskop dzien-
ny na czwartek mówi, że do-
brze na tym wyjdiesz.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Czas na porządki w planach.
Nie bój się zmieniać kierun-
ku. Horoskop dzienny zapo-
wiada, że może to być po-
czątek czegoś lepszego...
Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoja kreatywność zachwy-
ci innych. Horoskop na dziś
to wskazówka, by podjąć się
zadania, które było odkłada-
ne od dłuższego czasu.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Słuchaj serca, nie tylko
rozsądu. Horoskop dzienny
na czwartek wróży, że drob-
ny gest dziś może mieć
wielkie znaczenie dla kogoś.

Na spotkaniu z mediami „Lewy” był na luzie. Jak nigdy

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Na początku tygodnia Robert Lewandowski i spółka zainaugurowali listopadowe zgrupowanie naszej piłkarskiej kadry przed eliminacyjnymi meczami z Holandią i Maltą.

Pierwszą kwestią, na jaką odpowiedział Robert Lewandowski podczas konferencji prasowej, było pytanie o opinię na temat książki Sebastiana Staszewskiego „Lewandowski. Prawdziwy”. Napastnik FC Barcelony odparł, że zaczął ją czytać i powiedział, że szanuje to, co tam zostało napisane, i chętnie przeczyta ją do końca i może się czegoś dowiedzieć. Został też zapytany o rzekomy konflikt z bramkarzem Łukaszem Skorupskim. Lewandowski w tej kwestii odparł:

- Lubię Łukasza Skorupskiego. Można powiedzieć, że jest specyficznym zawodnikiem. To, że ma inne podejście do życia i trochę inaczej patrzy na wiele spraw, nie przekreśla faktu, że jest zawodnikiem reprezentacji Polski. A ja potrafię się śmiać razem z nim, z jego żartów. Gdybym przeczytał ten fragment książki, mógłbym więcej powiedzieć na ten temat - stwierdził „Lewy”.

W pewnym momencie Robert Lewandowski został zapytany o swój pobyt w USA, podczas którego - jako pierwszy Polak w historii - symbolicznie rozświetlił polskimi barwami narodowymi legendarny nowojorski drapacz chmur Empire State Building.

Gwiazdor FC Barcelony nazwał wydarzenie w przeddzień Święta Niepodległości wielkim przeżyciem.

- Jestem dumny, że jestem Polakiem, jestem dumny, że



FOT. PAP/PIOTR NOWAK

Robert Lewandowski dotarł na zgrupowanie we wtorek, ponieważ dzień wcześniej gościł krótko w Nowym Jorku

mogę reprezentować nasz kraj niezależnie od tego, gdzie się znajduje, niezależnie od tego, gdzie gram. Zawsze wiem o tym, że robię to dla naszej ojczyzny. (...) Powinniśmy wszyscy razem świętować naszą niezależność. Cieszymy się - mówił Lewandowski, który przybył do Nowego Jorku z żoną.

Piłkarz dokonał wewnątrz gmachu symbolicznego zapalenia świec na dużej makiety Empire State Building. Na zewnątrz wieżochęk wieżowca automatycznie zapłonął biało-czerwonymi barwami chwilę później, dokładnie o zmierzchu.

Na zakończenie udziału Lewandowskiego w konferencji, gdy dziennikarze byli gotowi za-

cząć zadawać pytania selekционерowi Janowi Urbanowi, rzecznik prasowy kadry Emil Kopański nagle powiedział, że Lewandowski ma coś do powiedzenia. Przez chwilę zapadła cisza i dziennikarze z lekkim niepokojem, ale i zaciekawieniem zaczęli się wpatrywać w napastnika Barcelony. Lewandowski natomiast powiedział:

- Ja mam jeszcze do dziennikarzy apel. Pokażcie jaja - wypalił Lewandowski.

Po kilku sekundach ciszy i konsternacji Lewandowski się uśmiechnął i wyjaśnił, że chodzi o to, aby mężczyźni obecni na konferencji udali się na badania męskich organów rozrodczych do „jajowozu”, usta-

wionego pod hotelem reprezentacji.

- A tak naprawdę, to zapraszam was serdecznie na badania do „jajowozu”, który jest tutaj pod hotelem, żebyśmy się przebadali. Ja też idę i zachęcam was bardzo. Mam nadzieję, że też skorzystacie z tego - powiedział Lewandowski.

Po zakończeniu udziału w konferencji, „Lewy” faktycznie udał się do „jajowozu”, aby przejść badania. Po opuszczeniu pojazdu zapytano go, jak przebiegło badanie i czy było ono bolesne. Odpowiedział, że badanie trwa tylko parę minut. Powiedział też, że serdecznie zachęca mężczyzn do takich badań, bo jak powtórzył, jest bezbolesne, szybkie, ale warto zrobienia. Zbadać udali się też selekcjoner Jan Urban, a także inni reprezentanci, m.in.: Piotr Zieliński, Karol Świderski, Przemysław Wiśniewski czy Paweł Wszołek.

Z kolei Jan Urban został zapytany o mecz z Holandią i plan na mecz z półfinalistą ostatnich mistrzostw Europy. Jak powiedział, „Biało-Czerwoni mają trochę mniej jakości od Holendrów, ale jeśli będą realizować plan, jaki został przygotowany na ten mecz, to Holendrzy mogą nie dać rady”. Zapowiedział też, że w składzie reprezentacji planuje nietypową rozszadę, która ma dać Polakom zwycięstwo. Nie zdradził oczywiście, na jakiej pozycji.

- W najbliższym spotkaniu z nimi musimy wygrać sposobem, odpowiednią strategią i w ten sposób zniwelować różnicę umiejętności. Jak to się mówi, wszystko okaże się w praniu. Mamy oczywiście plan na spotkanie z Holandią (piątek, g. 20.45 - red.). Sam jestem ciekaw naszego pomysłu, tego, jak będzie wyglądało to na boisku - powiedział Urban. ©

Polacy ruszają na podbój Australii. W Adelajdzie wysypano tony piasku

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA PLAŻOWA. Już za niespełną dobę w samym centrum stolicy stanu Południowa Australia - Adelajdzie - rozpocznie się 15. oficjalna edycja mistrzostw świata w siatkówce plażowej.

W turnieju weźmie udział tylko jedna nasza para: Michał Bryl i Bartosz Łosiak.

Gospodarzem turnieju dla najlepszych plażowiczów jest Adelajda, a konkretnie dwie lokalizacje: „The Drive” i „Pinky Flat”. W pierwszym przypadku na działające na co dzień korty tenisowe wysypano tysiące ton piasku.

Z kolei „Pinky Flat”, zwane „Tarnantą Wama”, to typowy park miejski, sąsiadujący z „The Drive”. Usypano tu kilkanaście boisk do plażówki i tym samym powstało całe miasteczko siatkarskie.

W MŚ weźmie udział 48 par, które zostały podzielone na dwa naście grup.

Zwycięzcy grup, drużyny z drugich miejsc, a także cztery najlepsze drużyny z trzecich pozycji uzyskają bezpośredni awans do 1/16 turnieju. Pozostałe osiem drużyn z trzecich miejsc rozegra ze sobą spotkania eliminacyjne.

Przygotowania Polaków do startu w MŚ zakłóciła kontuzja Bartosza Łosiaka, której doznał w trakcie jednego z meczów turnieju Beach Pro Tour w Rio de Janeiro.

Harmonogram „grupowy” Polaków:

* 14 listopada (piątek), godz. 5.30: Michał Bryl/Bartosz Łosiak - Wang Yanwei/Du Hongjun (Chiny);

* 16 listopada (niedziela), godz. 6.30: Michał Bryl/Bartosz Łosiak - Christoph Dressler/Philipp Waller (Austria);

* 17 listopada (poniedziałek), godz. 7.30: Michał Bryl/Bartosz Łosiak - Lukas Pfretzschner/Sven Winter (Niemcy).

©



FOT. SZYMON GRUCHALSKI/POLSKA PRESS

W 2023 roku Michał Bryl i Bartosz Łosiak wywalczyli w meksykańskiej Tlaxcala brązowy medal MŚ

Banda Brzęczka gna po Euro i igrzyska olimpijskie. Czas na Włochy

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W najbliższy piątek reprezentacja Polski do lat 21 przejdzie prawdziwy test charakteru i umiejętności. Młodzieżówka zmierzy się bowiem w Szczecinie z Włochami.

Tej jesieni młodzi Polacy rozbudzili apetyty kibiców fantastycznymi wynikami w pierwszych czterech meczach eliminacyjnych. Przed listopadowymi spotkaniami są liderem

grupy z kompletem punktów i z fenomenalnym bilansem bramkowym 15:0.

Włosi również mają cztery zwycięstwa na swoim koncie, więc w piątkowe popołudnie któraś z reprezentacji przezwie swoją serię.

Na stadionie im. Floriana Krygiera w Szczecinie pojawi się około 20 tysięcy widzów i będzie to nowy rekord frekwencji na meczu polskiej młodzieżówki. To tylko pokazuje, jak wielkie nadzieje fani pokładają w ekipę prowadzoną przez Jerzego Brzęczka.

Początkowo frekwencja nie miała być tak okazała. Pogoń Szczecin - na podstawie danych z poprzednich dwóch meczów „domowych” Biało-Czerwonych - chciała, aby spotkanie zostało zorganizowane dla maksymalnie 11 tysięcy widzów, gdyż zabezpieczenie całego stadionu mogłoby się nie spisać finansowo.

Jednak z racji ogromnego zainteresowania PZPN doszedł do porozumienia z klubem, by otworzyć cały obiekt dla polskich kibiców, co okazało się dobrą decyzją.

Spotkanie w stolicy Pomorza Zachodniego zgromadzi na trybunach nie tylko tysiące fanów, ale także skautów z całej Europy. Zarówno polscy, jak i włoscy młodzi piłkarze cieszą się ogromnym zainteresowaniem zagranicznych klubów.

Po naszej stronie oczywiście największe emocje wzbudza zaledwie 17-letni Oskar Pietuszczyński, czyli obecnie najdrożej wyceniany zawodnik PKO BP Ekstraklasy (8 mln euro). Dla menedżerów i skautów będzie to znakomita okazja, by zobaczyć sporo piłkar-

skich talentów w jednym miejscu.

Mimo znakomitych wyników i fantastycznej atmosfery wokół kadry, Jerzy Brzęczek nie może spać spokojnie. W październiku z powodu kontuzji wypadł bramkarz Sławomir Abramowicz, a tuż przed listopadowym zgrupowaniem urazu doznał Kacper Urbański. W miejsce kontuzjowanych zawodników selekcjoner zdecydował się powołać odpowiednio bramkarza Oliwiera Zycha oraz pomocnika Wojciecha Urbańskiego.

Warto przypomnieć, że Biało-Czerwoni walczą nie tylko o awans na mistrzostwa Europy, ale także o igrzyska olimpijskie, które w 2028 roku odbędą się w Los Angeles. Najlepsze ekipy z młodzieżowego Euro 2027 zagrają na turnieju piłkarskim w Stanach Zjednoczonych.

Mecz Polska - Włochy w eliminacjach mistrzostw Europy do lat 21 zostanie rozegrany w piątek, 14 listopada. Początek spotkania o godz. 16. Transmisja w TVP Sport.

©

SPORT

www.sportowy24.pl

Nowy stadion Ruchu
Chorzów ma tętnić życiem
nie tylko w dniach meczówJacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

PIĘKA NOŻNA. Na stadionie na Cichej cały czas coś się dzieje, a kibice Niebieskich będą mieć wpływ na to, co znajdzie się na tym obiekcie.

Trybuna główna stadionu Ruchu została już całkowicie rozebrana. Jedynym pozostawionym fragmentem starego budynku jest kotłownia. Zostanie ona obudowana i dostosowana do nowych warunków, by nadal służyć do ogrzewania budynków, które jeszcze przez pewien czas będą funkcjonowały przy Cichej 6. Teren po trybunie wkrótce zostanie uporządkowany, by piłkarze mogli swobodnie korzystać z boiska podczas treningów. Prace na terenie legendarnego stadionu cały czas trwają. I etap rozbiórki miał potrwać do stycznia, ale ma się zakończyć jeszcze w tym roku.

Po zakończeniu tego etapu rozbiórki kolejnym planowanym krokiem będzie rozszerzenie zakresu rozbiórki, na który pozwala PZP o objęcie pracami infrastruktury od zegara do hotelu oraz od trybuny do siłowni piłkarzy. Zostaną tam zlikwidowane betonowe schodki i krzeselka. Skarpa, która pozostanie, nie będzie „nieukończoną rozbiórką” - to świadoma decyzja, by zabezpieczyć boisko, na którym nadal trenują piłkarze Ruchu, przed ewentualnymi podtopieniami z pobliskich terenów. Tak będzie do czasu rozpoczęcia remontu murawy.

Za kulisami trwa praca nad koncepcją nowego stadionu na 22 tys. miejsc. Jak przekazał prezydent Chorzowa Szymon Michałek jej efekty zostaną przedstawione w połowie grudnia. Projekt zakłada realizację inwestycji etapami, z których każdy będzie samodzielnym i funkcjonalnym. Priorytetem jest działanie tak, by nie zatrzymać projektu, lecz konsekwentnie posuwać się naprzód.

Nowa Cicha ma żyć nie tylko w dni meczowe. ADM Serwis chce, by stadion stał się miejscem, do którego będzie warto wpaść także w tygodniu - na spacer, kawę, spotkanie czy rodzinny obiad po wizycie w muzeum. W planach jest stworzenie przestrzeni przyjaznej mieszkańcom i kibicom z lokalami oraz usługami, które nadadzą temu miejscu rytm przez cały tydzień. Ostateczny zakres powstających punktów zostanie określony po konsultacjach społecznych. Kibice Niebieskich będą mieć wpływ na to, jak będzie wyglądać stadionowa okolica. Na facebookowym profilu „Nowa Cicha 6” padło już wiele ciekawych pomysłów takich jak: centrum przesiadkowe i parkingi, fun shop oraz knajpa z prawdziwego zdarzenia, restauracja dla całej rodziny, klubowy pub, muzeum i sklep kibica, kino albo siłownia.

Nie wszystkie pomysły da się zrealizować w pełnym zakresie, ale władze ADM Serwis deklarują, że zrobią wszystko, by stworzyć możliwie najlepszą i najbardziej funkcjonalną przestrzeń dla użytkowników nowego stadionu. ©



ADM SERWIS

Prace rozbiórkowe na Cichej ciągle trwają. Równocześnie powstaje koncepcja nowego stadionu Ruchu Chorzów

POLSKIE KOSZYKARKI ZACZĘŁY GRĘ O EUROBASKET
W meczu grupy C rozegranym wczoraj w Bratysławie Słowaczki przegrały z Polkami 55:62 (13:18, 7:17, 11:12, 24:15).

To było pierwsze spotkanie Biało-Czerwonych w kwalifikacjach do EuroBasketu 2027. Najwięcej punktów dla Polski zdobyły Stephanie Mavunga (na zdjęciu) i Liliana Banaszak - po 15. Mavunga miała też 10 zbiórek. Następne dwa mecze Polki rozegrają w Sosnowcu - w sobotę z Rumunią (godz. 18), a we wtorek z Cyprzem (godz. 20.45). **TOK**



FOT. FACEBOOK/KOSZ KADRA

WINIARSKI ZREZYGNOWAŁ
Michał Winiarski zrezygnował z prowadzenia kadry siatkarzy Niemiec. Przyczyną są sprawy osobiste. „Winiar” prowadzi też Aluron CMC Wartę Zawiercie. Wczorajszy mecz zawiercian z Bogdanką LUK Lublin po zamknięciu wydania. **TOK**

Lukasz Piszczek bierze GKS Tychy, który zapomniiał, jak się wygrywa

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

PIĘKA NOŻNA. 66-krotny reprezentant Polski podpisał wczoraj kontrakt z tyskim pierwszoligowcem.

Po 16 kolejkach rozgrywek Betclid 1. Ligi GKS Tychy ma 12 punktów, zajmuje spadkowe 16. miejsce i ma punkt straty do Stali Mielec. Po przegranej z Ruchem Chorzów 1:2 na Superauto.pl Stadionie Śląskim pracę w tyskim klubie stracił trener Artur Skowronek. W niedzielę w domowym meczu przeciw Pogoni Grodzisk Mazowiecki tyszan prowadzili jego asystent - Michael Chojnicki. GKS przegrał 1:2, co oznacza, że ligowa seria bez zwycięstwa przedłużyła się do 10 spotkań. Wliczając w to porażkę 0:2 w Bydgoszczy z Zawiszą w STS Pucharze Polski, passa bez wygranej liczy już 11 meczów z rzędu. Wczoraj GKS Tychy poinformował o rozstaniu z Chojnickim - na prośbę szkoleniowca obowiązujący kontrakt został rozwiązany.

Szybko po rozstaniu GKS-u Tychy ze Skowronkiem pojawiły się pogłoski, że zastąpi go Łukasz Piszczek. 40-latek był reprezentantem Polski (66 występów) do tej pory pracował jako grający trener w trzecioligowym LKS-ie Goczałkowice-Zdrój, czyli w klubie, w którym prezesem jest jego ojciec. Był też asystentem trenera Nuriego Sahina w Borussia Dortmund (od 1 lipca 2024 do 22 stycznia 2025 r.). W sobotę wyszedł



FOT. LUKASZ SOBALA/KP GKS TYCHY

Łukasz Piszczek związał się z tyskim klubem kontraktem do 30 czerwca 2027 roku

w podstawowym składzie Goczałkowic w meczu ze Skrą Częstochowa zremisowanym 1:1.

Wczoraj został trenerem GKS-u Tychy. Podpisał kontrakt do 30 czerwca 2027 roku, z opcją przedłużenia o kolejny sezon. Jego asystentami zostali Przemysław Gomulka i Robert Góralczyk.

Z dumą witam Łukasza Piszczka jako nowego trenera GKS-u Tychy. W ciągu ostatnich tygodni nasze rozmowy były niezwykle pozytywne i jestem przekonany, że zatrudnienie Łukasza to ogromny krok naprzód dla naszego klubu. Jego filozofia piłkarska i styl przywództwa idealnie wpisują się w naszą długoterminową wizję dla GKS-u - mówi

członek zarządu klubu Maximilian Kothny.

- Cieszę się z rozpoczęcia nowego etapu na mojej trenerskiej drodze. Przez ostatnie lata przygotowywałem się do pracy trenerskiej i dziś mogę rozpocząć ją w miejscu, które ma duży potencjał i ambicje. GKS Tychy to klub z zapleczem, historią i pasją kibiców. Chcę wspólnie z zespołem zbudować solidne fundamenty pod długofalowy rozwój. Wierzę w codzienną pracę, konsekwencję i odpowiedzialność - zaznacza Piszczek.

„Piszczu” ukończył trenerski kurs UEFA A. Przez ostatnie dwa dni nowy szkoleniowiec GKS-u Tychy był obecny na kursie UEFA

Pro, który zakończy się w styczniu przyszłego roku.

- W krótkiej perspektywie celem będzie ustabilizowanie formy drużyny i wyselekcjonowanie odpowiednich wzmocnień składu zimą. Wspólnie z Łukaszem i jego sztabem położymy solidne fundamenty, na których będziemy chcieli oprzeć przyszłość naszego klubu. Od naszego pierwszego spotkania było jasne, że Łukasz widzi ogromny potencjał w GKS-ie Tychy i wierzy w ten projekt. Jestem dumny, że udało nam się przekonać go do dołączenia do naszego projektu. Dziękuję również naszym udziałowcom za umożliwienie tego ruchu - dodaje Kothny. ©

Lukas Podolski podał datę zakończenia swojej kariery piłkarskiej

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

PIĘKA NOŻNA. „Poldi” w tym roku skończył 40 lat i coraz mniej gra w drużynie Górnik, która po 15. kolejkach jest liderem PKO Ekstraklasy.

Lukas Podolski to niekwestionowana gwiazda PKO Ekstraklasy. - Wciąż bardzo lubię grać i ogromną radość sprawia mi możliwość wspierania młodszych zawodników w drużynie swoim doświadczeniem. Ale nie mam już 30 lat - powiedział Podolski w wywiadzie dla niemieckiej ga-

zety Kolner Stadt-Anzeiger, którego fragmenty zacytowała DPA.

W 2021 roku „Poldi” spełnił obietnicę złożoną swojej babci i podpisał kontrakt z Górnikiem. W Zabrzu przez cztery sezony rozegrał 109 spotkań i strzelił 23 bramki. W czerwcu skończył 40 lat i w obecnych rozgrywkach nie gra już tak często w drużynie prowadzonej przez trenera Michała Gasparika. W tym sezonie zaliczył tylko 8 występów w zabrańskiej drużynie będąc zmieniającym młodszych kolegów i tylko raz wybiegł na boisko w podstawowym składzie. Nie strzelił także jeszcze żadnej bramki.



FOT. LUCYNA NENOW

To może być ostatni sezon gry Lukasa Podolskiego

- W zasadzie to powinien być mój ostatni sezon. Jeśli jednak udałoby się nam dokonać sportowego przełomu, może dałbym sobie jeszcze jeden rok - stwierdził Podolski w wywiadzie.

Mistrz świata z 2014 r. przymerza się do zakończenia kariery, ale nie chce rozstawać się z Górnikiem. „Poldi” złożył ofertę na zakup zabrańskiego klubu.

- Bardzo lubię też pracę poza boiskiem. Mam już 40 lat, więc moje priorytety się zmieniły. Klub dał mi możliwość spróbowania wielu różnych dziedzin - dodał Podolski, który pomaga Górnikowi zdobywać sponsorów. ©